

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.  
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

KINO CZARY Dziś jeden z najbardziej  
TEATR wzruszających filmów sezonu

### SAMA PRZEZ ŻYCIE

KAY FRANCIS, najelegantsza aktorka  
Ameryki poraz pierwszy w zupełnie  
nowej dla siebie roli w wzruszającym  
filmie z życia samotnej kobiety

Nad program Tygodnik Aktualności P. A. T. Nad program

Popoł. o g. 3. Biały motyl

Początek codziennie o g. 6 w święta o g. 3.

Ceny wykle.

# Stany Zjednoczone ostrzegają Hitlera

## przed dalszymi prowokacjami w Europie

NOWY JORK. „News York Times” wylicza konsekwencje

### Goering

jedzie do Anglii

LONDYN. „Sunday Chronicle” donosi z Berlina, że planowana tam jest rzekomo wizyta marszałka Goeringa w Anglii.

### Roosevelt

kandyduje po raz trzeci?

NOWY JORK. W sobotę „Times” zamieścił wiadomość, że Roosevelt kandyduje po raz trzeci na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wiadomość ta wzbudziła duże zainteresowanie amerykańskich kół politycznych, które zastanawiają się, czy wiadomość ta została opublikowana z inicjatywy prez. Roosevelta, czy też ma ona za zadanie pokrzyżować ewentualne zamiary Roosevelta wysunięcia swej kandydatury.

### Przymus pracy na rzecz państwa w Hiszpanii

MADRYT. Ogłoszono tu przepisy, na podstawie których obywatele hiszpańscy w wieku od 18 do 50 lat będą musieli tytułem świadczeń na rzecz państwa dać rocznie 15 dni pracy, lub zapłacić daninę odpowiadającą wartości dni pracy. Wartość ta nie będzie oceniana powyżej 25 pesetów.

### Finlandia-Polska 4:3

HELSINKI. (tel.). W niedzielę rozpoczął się w Helsinkach międzypaństwowy mecz łyżwiarski Polska — Finlandia. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Finlandia w stosunku 39:32.

### Węgry-Polska 4:3

W Budapeszcie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz łyżwiarski Polska — Węgry. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 4:3.

### Banda złożona z 400 ludzi wtargnęła do Transjordanii

AMMAN. Ubiegłej nocy wtargnęła do Transjordanii uzbrojona banda 400 ludzi. Naczelny dowódca wojsk transjordańskich Klup Pacha udał się niezwłocznie do zagrożonego okręgu, aby poprowadzić akcję przeciwko członkom bandy.

wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią i pisze:

— Co się tyczy Hitlera i Mussołini, to nota sekretarza sta-

nu Cordella Hulla powinny skłonić ich do zrozumienia 2-ech faktów, co do których byli oni wprowadzeni w błąd przez impas, do którego doprowadziła dy-

skusja nad ustawą o neutralności i przez mylną analizę tego w Niemczech i we Włoszech.

Jednym z tych faktów jest to, że doniosłe decyzje w dziedzinie

polityki zagranicznej wychodząc będą z Waszyngtonu za każdym razem, kiedy prowokacja uznana zostanie za wystarczającą. Drugi fakt polega na tym, że przy każdej z tych sposobności jedność polityczna Stanów Zjednoczonych powstaje szybko i głos rządu amerykańskiego jest głosem ogromnej większości narodu.

## Bezczelna propagandą niemiecką na terenie Paryża

PARYŻ. „Paris Soir” donosi, że wielu mieszkańców Paryża otrzymało wczoraj listy z Niemiec. Początkowo miały one charakter pocztowy, zawierające broszurę zatytułowaną „Gdańsk — o co chodzi?”

zredagowana po

francusku zawiera szereg artykułów wybranych przez szefa biura prasowego senatu Wolnego Miasta, Karola Hansa Fuchs'a.

Tytuły niektórych artykułów brzmią jak następuje: „Końcowa walka o Prusy Wschodnie”, „Wielka nie jest potrzebna dla handlu

Polski”, „W jaki sposób Gdańsk miał być spolszczony”, „Zbrodnia w Kalthof” „Groźba jaką Gdynia stanowi dla Gdańska”.

„Paris Soir” dodaje, że propaganda powyższa zainteresowała dotychczas jedynie zbieraczy znaczków pocztowych.

## Tajemnicze manewry wojsk niemieckich w bieżącym tygodniu

LONDYN. „Sunday Times” informuje, że w bieżącym tygodniu rozpoczną się manewry niemieckie.

W drodze i zwarć odbędzie się w Niemczech północno-wschod-

nych manewry lotnicze. Obszary ćwiczebne zamknięte będą dla przelotu samolotów cywilnych.

Akredytowani w Berlinie attachés lotniczy nie otrzymali zaproszenia.

Następnie oddziały zmotoryzowane odbędą manewry w Sudeciech i w protektoracie czesko-morawskim. Część rezerwistów otrzymała rozkaz stawienia się z początkiem sierpnia do swych oddziałów.

## Za co grozi śmierć

### Ogłoszenie nowych dekretów we Francji

PARYŻ. Dziennik urzędowy ogłosił szereg dekretów, uchwalonych przez radę ministrów i podpisanych przez prezydenta Republiki. Najważniejszymi z nich są dekryty, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Przewidują one w większości wypadków bardzo surowe kary aż do kary śmierci nawet w czasie pokoju. Jeden z dekretów postanawia,

iż przyrównani będą do Francuzów, jeśli chodzi o popełnienie czynu przestępczego, turylcy krajów, w których Francja sprawuje władzę, oraz wojskowi i marynarze, znajdujący się na służbie francuskiej.

Jeden z dekretów przewiduje karę śmierci za zniszczenie lub uszkodzenie świadome okrętu lub samolotu lub materiałów, służących do budowy lub insta-

lacji obiektów obrony narodowej bądź za czyn, który może opóźnić budowę lub przeszkodzić funkcjonowaniu środków obrony.

Dalej dekret wylicza tajemnicze obrony narodowej, mówi o przestępstwie zdrady w ścisłym tego słowa znaczeniu, która karana jest śmiercią, i zamachach na bezpieczeństwo zewnętrzne Francji.

## Katastrofalna powódź

nawiedziła powiaty: ostrawski, frydecki i branicki

MORAWSKA OSTRAWA. Powiaty mor. ostrawski, frydecki i branicki nawiedziła powódź o katastrofalnych rozmiarach, jakich nie notowano w tych krajach w ostatnich dziesięcioklatkach. Rzeki Ostrawica, Lucina, Odra i Beca wystąpiły z brzegów, zaląły kolonie robotnicze, szosy, pola i łąki. Wzburzone nurty rzek

zerwały mosty, przerwały linie telefoniczne i uniósły z pół zbioru. Stan wody na Odrze koło Mor. Ostawy nocy minionej sięgał 4,10 m. nad poziom normalny.

Woda zalała tutaj 34 studnie miejskich wodociągów, co w razie zwiększenia się stanu wody i zalewu dalszych zbiorników, grozi Mor. Ostawie brakiem wody do picia. Lucina o stanie wody 5 m. nad poziom normalny zamieniła przedmieścia śląskiej Ostawy, Zarubek w jedno wielkie jezioro. Mieszkańców tych okolic ewakuowano.

Komunikacja na linii tramwajowej Ostrawa — Karwina i Ostrawa — Bogumin została przerwana. Stan wody na Ostrawicy osiągnął również 5 km. ponad

stan normalny. Woda stała przy biera. Jeżeli nie ustaną deszcze, trudno przedstawić sobie, jak wielkie rozmiary przybierze ta katastrofa żywiołowa.

## Dwie katastrofy lotnicze

Jedna w Sowietach, druga — we Francji

MOSKWA. W czasie katastrofy lotniczej jaka wydarzyła się w Sowietach, zginęło 4-ch lotników sowieckich, wśród nich generał dywizji Chołzunow (był on delegatem na Najwyższej Rady), major Czerkasow, inżynier - lotnik Tłotow i porucznik Kurnyszej, adiutant gen. Chołzunowa.

BOULOGNE. Z okazji poświęcenia nowego lotniska odbył się

pokaz samolotów myśliwskich w czasie którego wydarzył się nie szczęśliwy wypadek. Jeden z samolotów stanął w płomieniach, i spadł na ziemię, przy czym pilot został dosłownie zwęglony.

Padając samolot uszkodził 8 samochodów oraz spowodował lekkie poparzenie kilkunastu widzów.

NA UPALNY pićcie wyborowe PIWA Franciszka BRAULIŃSKIEGO i znakomite napoje chłodzące

## Hitlerowcy z Rzeszy kontrolują hitlerowców z Gdańska

GDAŃSK. Ostatnio przybywają stale do Gdańska z Trzeciej Rzeszy przedstawiciele różnych resortów oraz władz, którzy dokonywują bardzo ścisłej kontroli w zakresie prowadzonych prac oraz wydawanych zarządzeń.

Kontrola okazała się konieczna tym więcej, że w myśl raportów Gestapo oraz S. S. organom kontrolnym z ramienia partii hitlerowskiej w Gdańsku nie można zbyt ufać.

## 16 listopada wybory w Anglii

Londyn. W kołach parlamentarnych uchodzi za pewne, że na jesień r. b. odbędą się wybory do parlamentu.

Wymieniają datę 16 listopada, do dając jednak, że wybory dojdą do skutku tylko o ile „zezwoli na to sytuacja światowa“.

## 12 ofiar katastrofy samolotu

CHICAGO. Trzymotorowy samolot pasażerski podczas startu wyrzucił się. Lotnik i 11-tu pasażerów odniosło rany.

Czytajcie

„Świat Przygód“

# Manewry floty i armii brytyjskiej Bombowce lecą do Malty i Indji

LONDYN. Cała angielska flota macierzysta (home—fleet), która w sile 52 jednostek weźmie udział w wyznaczonych na sierpień i wrzesień r. b. manewrach morskich, przybyła już do głównych baz flotowych w Invergordon i Rosyth w Szkocji.

Jak donosi prasa, manewry te będą miały charakter zarówno strategiczny jak i taktyczny. Cała flota podzielona zostanie prawdopodobnie na 2 lub 3 samodzielnie manewrujące grupy. Od będą się również manewry nocne, podczas których flotylla kontrtorpedowców przeprowadzać będą ataki na większe jednostki przy zgaszonych światłach.

T. zw. flota rezerwowa, która w sile 130 jednostek skoncentrowana zostanie w dniu 9 sierpnia w zatoce Weymouth, nie będzie narazie uczestniczyć w głównych manewrach floty macierzystej i przeprowadzać będzie oddzielne ćwiczenia. Nie jest jednak wykluczone, że obie floty połączą się z końcem września celem przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń.

## NAJWIĘKSZE OD WOJNY ŚWIATOWEJ MANEWRY ARMII ANGIELSKIEJ.

LONDYN. W związku z rozpoczynającymi się w przyszłym tygodniu ćwiczeniami głównych formacji angielskiej armii terytorialnej, prasa angielska stwierdza, że będą to największe manewry w Anglii od chwili zakończenia wojny światowej.

## ANGIELSKIE BOMBOWCE POLECA DO MALTY I INDJI BRYTYJSKICH.

„Daily Express“ donosi, iż na

stępnym celem raidów długostansowych angielskich eskadr bombowych będą Malta, Bliski Wschód oraz Indie Brytyjskie. Raidy te mają się rozpocząć w przyszłym tygodniu.

Na Malcie eskadry angielskie zatrzymają się przez dłuższy czas i przeprowadzać będą stamtąd „ataki lotnicze“ na Grecję i Turcję.

W ćwiczeniach tych weźmie również udział lotnictwo tureckie i turecka obrona przeciwlotnicza.

## Na wypadek wybuchu wojny

Anglia i Jugosławia pouczają społeczeństwo

W Anglii rozpowszechniane są w milionach egzemplarzy ulotki, mające na celu informowanie społeczeństwa co należy czynić na wypadek wybuchu wojny.

Do tej pory rozpowszechniono już dwie ulotki. Jedną na temat: „Co należy czynić, gdyby wojna wybuchła“, — drugą: „O użyciu maski gazowej oraz zachowaniu się w chwilach ataku gazowego“.

W druku znajdują się dwie duże ulotki, które w najbliższym czasie zostaną rozpowszechnione, na temat: „Ewakuacja ludności z miast“ i „Wyżywienie w czasie wojny“.

Prowadzone są prace nad reorganizacją składów żywnościowych dla tych okolic, do których zostaną ewakuowani mieszkańcy miast. Opracowano instrukcje dotyczące dostarczania, rozdziału oraz cen stałych węgla. Wydano apel aby ludność już obecnie zapoatrzyła się w zapasy węgla, ko munikując technikę przydziału zapasów.

BIAŁOGRÓD. Od kilku dni cała pras jugosławińska prowadzi wielką kampanię propagandową dla zapoznania ludności z zasadami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Dzienniki niemal codziennie zamieszczają artykuły, obrazujące akcje nalotów nieprzyjacielskich na miasta, ataki gazowe, akcje przeciwdziałania i t. d. podkreśla się przy tym, że na wypadek wojny miasta jugosławijskie oraz najważniejsze ośrodki przemysłowe będą ewakuowane.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

# Odosobnienie nie opłaca się

Przemówienie kandydata na prezydenta Stanów

CLEVELAND. Były komisarz Stanów Zjednoczonych na Filipinach Macnutt, niedawno mianowany szefem federalnym bezpieczeństwa publicznego, wygłosił przemówienie, w którym popierał politykę zagraniczną ministra Hulla.

Poglądy Macnutta posiadają tym większe znaczenie, iż jest on uważany za jednego z kandydatów na prezydenta podczas kampanii wyborczej w roku 1940.

Mówca wystąpił przeciwko

odsobnieniu. Odosobnienie — powiedział Macnutt, wymagałoby marynarki przynajmniej trzy razy mocniejszej, ponieważ musielibyśmy sami bronić wybrzeży dwóch olbrzymich kontynentów. Oznaczałoby to również konieczność stworzenia potężnej armii, pozwalającej na wysłanie w każdej chwili korpusu ekspedycyjnego tam, gdzie zasłaby tego potrzeba.

Polityka odosobnienia pociągnęłaby za sobą stratę licznych ry-

nków dla produktów naszego rolnictwa, doprowadziłaby do obniżenia poziomu życia, militarzacji narodu, konieczności dźwignia olbrzymiego ciężaru, obrony nowego świata i w rezultacie w ciągu jednego pokolenia zrujnowałaby cały kraj pod względem gospodarczym.

Kończąc to przemówienie Macnutt wypowiedział się za pokojem ale uzyskaniem i opartym w wspólnej pracy, a nie na wycofywaniu się.

# „Genialny“ plan niemiecki

celem zdobycia wpływów w Palestynie

Angielska „Biała Księga“ z 17 maja b. r. w sprawie Palestyny nie tylko nie rozwiązała tego zagadnienia, ale — wręcz przeciwnie — stała się podstawą do dalszej akcji rewolucyjnej, szpiegowskiej i propagandowej. Poza Arabami i Żydami dużą działalność w tym kierunku rozwijają Niemcy, a za nimi Włosi.

Niemieckie zainteresowanie w kwestii palestyńskiej ilustruje najlepiej tekst pisma ministerstwa propagandy III-iej Rzeszy z 16 maja 1935 przekazany M. Spr. Zagranicznych (Auswärtiges Amt). Czytamy tam m. in.: „Dyrektwy p. ministra propagandy zostały przekazane w dn. 8 maja przedstawicielom Min. Spr. Zagranicznych. Nasi agenci zapoznali się ze zleceniem i instrukcjami, odnoszącymi się do ich działalności, a przedstawiciele konsularni w Haifie, Jaffie, Algierze, Agadir i Rabat zostali o tym zawiadomieni. Posiadamy w tych miastach również naszych mężów zaufania, którzy utrzymują ścisłe stosunki z wpływowymi osobistościami. Jesteśmy zdania, że wynik tej pracy będzie można uzyskać tylko po nader intensywnej propagandzie i robocie przygotowawczej wśród ludności tubylczej“.

Równocześnie w tym samym roku Organizacja Zagraniczna NSDAP wysłała pierwszą 600-sobową grupę, złożoną ze stu-

dentów i znających języki wschodnie na „tournee propagandowe do Afryki i Malej Azji. W Palestynie utworzono trzy grupy, liczące po 6 agentów każda, ze stałymi siedzibami w Haifie, Jaffie i Jeruzalem.

Jakie rezultaty spodziewają się Niemcy uzyskać tą drogą w Palestynie i w krajach sąsiednich? Pomijamy tu olbrzymie znaczenie Palestyny z punktu widzenia strategicznego. Główne zainteresowanie Niemiec i Włoch skupia się na ciągnącym się setki kilometrów rurociągu naftowym, który z Iraku biegnie do Haify.

Hitlerowskie sympatie proarabskie znajdują swój wyraz od pierwszych chwil istnienia tego reżimu. Wizyta przywódcy młodzieży niemieckiej, Baldura von Schiracha w Palestynie w r. 1935 przyniosła nawiązanie ścisłych kontaktów z przywódcami arabskimi. W rezultacie tej wizyty powstało szereg „Klubów Arabskich“, opartych na wzorach nar. socjalistycznych. Równocześnie zaczęło przybywać do Niemiec na studia coraz więcej studentów arabskich. Ukoronowaniem niejaką tej „przyjaźni“ niemiecko-arabskiej był udział przedstawicieli Arabów w liczbie 100 osób na zeszlórocznym kongresie partyjnym w Norymberdze.

Z chwilą ogłoszenia w maju b.

r. „Białej Księgi“ udało się do Palestyny nowa partia agentów hitlerowskich, którzy przeprowadzili na miejscu rozmowy z arabskimi przywódcami, kierowanymi przez Wielkiego Muftiego. W ślad za tymi agentami zaczęły się przedostawać do Palestyny nielegalną drogą większe partie broni i amunicji. „Genialny“ plan niemiecki, podsunęty rewolucjonistom arabskim wygląda następująco: Żydzi uzyskują możliwości emigracji do Transjordanii, co automatycznie wywoła zaostrzenie kursu na rzecz zjednoczenia wszystkich Arabów, a równocześnie spowoduje ostry konflikt między emirem Transjordanii, Abdallahem i władzami brytyjskimi. Wzajemian za Transjordanie Żydzi odstąpią Arabom wybrzeże na przestrzeni między Haifą i Tel Avivem. Naturalnie z rurociągiem naftowym, idącym z Iraku.

Resztę tego planu można sobie łatwo dośpiewać. Oto później Niemcy planują niezawodnie „przyjacielskie“ zwrócenie się do Arabów z następującą propozycją: „Daliśmy wam ziemię, o którą nadaremno walczyliście od szeregu lat. Wzajemian za to uczynicie nam pewne koncesje w eksploatacji nafty, której przecież wam nie potrzeba“. W ten sposób nie tyle oliwa, ile... nafta będzie sprawiedliwa.

## Sir Pound wielkim admirałem

LONDYN. W poniedziałek rano ogłoszony został komuni-kat admiralicji, że król Jerzy VI zatwierdził nominację pierwszego lorda admiralicji sir Dudley Pound'a na wielkiego admirała. Tym samym sir Pound piastować będzie najwyższą rangę w angielskiej flocie.

Sir Dudley Pound liczy obecnie 52 lata, a podczas wojny światowej walczył jako kapitan.



## Dania chce być neutralną

SZTOKHOLM. Z Kopenhagi do nasza, że duński minister spraw zagranicznych Munch złożył przed stawicielowi berlińskiego tygodnika „Europäische Revue“ oświadczenie w sprawie stanowiska Danii w razie wybuchu wojny.

Minister oświadczył, że Dania uczyni wszystko, aby zachować neutralność i ma nadzieję, że neutralność ta zostanie uszanowana przez inne państwa.

W wypadku wojny Dania pragnie utrzymywać stosunki handlowe z obu stronami walczącymi, dlatego neutralność jej leży w interesie obu stron.



## „Misja dobrej woli“

Nowa sztuczka polityków niemieckich

Jak to donosiliśmy, marszałek Goering wybiera się w podróż do... Anglii. Misja Goeringa ma polegać na zdobyciu pomocy finansowej i...przeźreni życiowej“. Goering ma rzekomo złożyć oficjalnym czynnikom w Anglii uroczyste zapewnienie, zresztą bez jakichkolwiek gwarancji, iż Niemcy nie noszą się z zamiarem żadnych gwałtownych kroków w toczonej się obecnie rozgrywce w Europie.

Nim nastąpi wyjazd Goeringa,

sprawą wizyty feldmarszałka bardzo żywo zainteresuje się znana arystokratka niemiecka, która na miejscu, w Londynie ma przygotować grunt do spotkań z oficjalnymi czynnikami angielskimi.

Zdaniem wtajemniczonych nowa misja niemiecka nie może spotkać się z żadnym przychylnym przyjęciem, tym bardziej, że znane są sposoby Niemców w załatwianiu swych uroczystych zobowiązań.

## Metody prowokatorów gdańskich

Jak aresztowano ks. Hoefta

GDAŃSK. W Gdańsku tajna policja polityczna zatrzymała księdza Hoefta, polskiego duchownego, który w restauracji prowadził rozmowę ze swoimi znajomymi oraz z jednym z przygodnych gości.

Gość ten doskonale władający językiem polskim przysiadł się do towarzystwa. Ponieważ był on za bardzo rozmowny i za „bardzo odważny“, jak na stosunki gdań-

skie, po pewnym czasie biorący udział w rozmowie zorientowali się, że mają do czynienia z prowokatorem. Gdy stali się ogólni w wypowiedaniu się, przygodny gość rozkosirował się.

Był to agent gdańskiej tajnej policji politycznej. Natychmiast spowodował aresztowanie ks. Hoefta, którego jednak po przesłuchaniu zwolniono, zapowiadając wytoczenie mu sprawy sądowej.

## Tragiczne wyścigi w Niemczech

Samolot wleciał na widzów

FRANKFURT n. Menem. W ub. niedzielę odbyły się tu II między narodowe zawody lotnicze, podczas których wydarzyły się dwie katastrofy.

W pierwszym wypadku jeden z pilotów niemieckich nazwiskiem Taxis zawadził podczas niskiego

lotu kołami o ziemię, powodując kapotaż samolotu, który uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot poniósł śmierć.

Drugi samolot, którego pilot zmuszony był do lądowania poza lotniskiem, wjechał na grupę widzów, przy czym jedna osoba została zabita.

# Czechy pod butem najeźdźcy

## Zaden naród nie zaznał takiego ucisku, jaki panuje w „Prctektoracie“

PRAGA, w lipcu.  
Kiedy w prezydium policji, we Wiedniu prosiliśmy o zezwolenie na wjazd do „Prctektoratu“, Herr Polizeirat popatrzył na nas podejrzliwie. Dziennikarz! Umoglich. (Niemożliwe!).  
Nie pomogły prośby, nie pomogły interwencje osób dobrze widzianych w Polizej Presidium.  
Prctektorat jest tabu... Oficjalnie dostać się na teren Prctektoratu jest bardzo trudno, a co dopiero polskiemu dziennikarstwu...

**JEZUS, NIE CEZAR, JEST ISTOTĄ NASZEJ DEMOKRACJI**  
Za pośrednictwem ludzi, którzy dziś, mimo szalejącego terroru pracują nad utworzeniem nowych, wolnych Niemiec, przestaliśmy się na teren b. Czechosłowacji...

Przekroczyliśmy oficjalnie granice, z przepustką w ręku: nowe Niemcy mają zwolenników nawet w Polizej Presidium...

Wacławski Namesti, tętniąca życiem arteria Pragi — to dziś dawne wspomnienia. Po ulicach krążą patroly wojskowe. Gdzieś niedaleko pod murem przemysła się chyłkiem kobieta w żałobie, stary człowiek... Mężczyźni w sile wieku wcale nie widać... Obozy koncentracyjne, wyłumaczono mi wieczorem, kiedy poruszyłem tę sprawę w kółku znajomych.

Ponury nastrój ulicy potężnieje z dniem każdym, przenika on wszędzie. Trudno jest spotkać w Pradze uśmiechniętego człowieka...  
Była niedziela. Na nabożeństwie w katedrze tłumy ludzi. Na ambonę wchodzi ksiądz...  
— Jezus, nie Cezar, jest istotą naszej historii — mówi siwy ksiądz, cytując nieśmiertelne słowa Massaryka... Obecni szlochają... Płacz ten wstrząsnąć może najbardziej okrutnym człowiekiem.

**ORGANIZACJA CZECHOSŁOWA CII**  
Uciemniony naród czeski, zdradony przez własnych generałów, zdrażony przez tego, którego uważano za wodza — gen. Syrovego, popadł w rozpacz.  
Nikt dziś nie czuje się pewnie w swojej Ojczyźnie. Każdy jest stale dozorowany, szpiegowany, stale, na każdym kroku grozi mu więzienie lub obóz koncentracyjny...  
Z baszt na Hradczynie powiewa wielometrowej długości sztandar ze swastyką. Już niema lwa czeskiego... Święty Wacław opuścił swój lud...  
Dzień w dzień tysiące robotników otrzymuje nakazy stawienia się do urzędów policyjnych, skąd bez uprzedzenia, bez możności pożegnania się z rodziną, wywozi się ich do Niemiec. Kwitnący przemysł czeski rujnuje się systematycznie, aby nie stanowił konkurencji dla Trzeciej Rzeszy...  
Na każdym kroku reglamentacja, przepisy, straszliwie ciężkie jarzmo niewoli.  
Naród czeski będzie zbiedniałym, karłowatym narodem, zależnym od „narodu panów“... Na ziemi czeskiej, żołnierz niemiecki praktycznie wyrabia w sobie pojęcie „Herrenvolku“.  
A przecież w pierwszym wydaniu „Mein Kampf“ Adolf Hitler pisze: „narodowy - socjalizm ka-

tegorycznie odrzuca władzę nad innymi narodami, a tym mniej pragnie je wykorzystywać“...  
Tak pisał Adolf Hitler, kiedy pisał się do władzy. Dziś książki, pisemne wynurzenia, traktaty, stały się „ein Fetzen Papier“...  
Obojętne, czy dziś Czechy są „prctektoratem“, czy też prowincją niemiecką. Jedno jest pewne, że takiego ucisku, jaki panuje tam obecnie nie zaznał jeszcze żaden naród europejski...  
Dzieciom nie pozwala się mówić po czesku. Z wielu szkół wyrugowano w pierwszych klasach czeski, jako niepotrzebny... w myśl oświadczenia „Kulturtraegerów“ III Rzeszy.  
„Jeśli chcecie być wielkim narodem, to bądźcie Niemcami, niech dzieci wasze nie wiedzą, że rodzice ich byli Czechami“... — oto zdanie wypowiedziane przez przedstawiiciela niemieckiego ministerstwa oświaty do nauczycieli Czechów, podczas wspólnej konferencji w praskim Kuratorium.

**ZBRODNI MUSI BYĆ NAPRAWIONA**  
Pokazywano mi w Pradze masowo kopolportowane listy b. prezydenta Benesa. Jeden z urywków listów jego stał się obecnie credo politycznym wszystkich bez wyjątku Czechów.

— „Dyktatura niemiecka pod pozorem, że działa w imię pokoju, przyniosła nam rządy brutalnej siły i terroru, Gestapo i obozy koncentracyjne. Dyktatura nie zna innego spokoju, jak spokój cmentarny. Pokój i normalne stosunki nie zapanują w Europie, do póki zbrodnia dokonana na Czechosłowacji nie zostanie naprawiona...“  
Oto zlepek zdań, którymi krzepi się ulica praska.  
Podle oszukani ludzie wierzą, że nadejdzie dzień, w którym zaświta jutrzienka swobody, kiedy świat kulturalny, świat krzyża i wolności urwie łeb z nienawidzonej hydrze germańskiej.  
Co rano pod pomnikiem Husa leżą pęki i narecza kwiatów... Czesi manifestują w ten sposób swoje uczucia.  
Nie zginiemy, gdy nadejdzie moment dziejowy chwycimy za broń i pokażemy światu, że my nie tchórzy, że nas oszukano, że i my potrafimy krew przelewać za Ojczyznę...  
Kiedy pociąg mijął polską granicę zrozumiałem, że opuściłem nie kraj, aże żywy grób milionów ludzi, grób tym straszniejszy, że w nim nawet często z własnej woli umierać nie wolno...

gdzie element „nieprawomyślny“ jest dość liczny. Strach przed komunistami jest tak wielki, że „wywołało to nawet zamieszanie w Gestapo.  
By uzupełnić informacje z „Za chodu“ warto dodać, że w Monachium zabrakło benzyny. Jak wiadomo w niedzielę odbywał się w Monachium tak zwany „Brunatny Wyścig“. Wielu automobilistów, biorących udział w wyścigu znalazło się w nielada kłopotach, nie mogąc znaleźć benzyny.

Jednocześnie dochodzą wiadomości o gwałtownej czystce przeprowadzanej wśród ludności a zwłaszcza wśród robotników,

## Ruch na linii Zygryda

### Niemcy naprawiają szkody:

### wylapują niepewnych mieszkańców

LONDYN. Na terenie linii Zygryda daje się ostatnio zauważyć wzmocniony ruch wojsk.

Według relacji specjalnego wyślanca angielskiego dziennika „News Chronicle“ w ciągu ostatnich dni przejeżdżały przez Nadrenię całe kolumny dział, które umieszczano w poszczególnych fortach. Zdaniem informatora działka te pochodzą z fortyfikacji... czeskich.  
Miasta, miasteczka i wsie, ciągnące się wzdłuż linii Zygryda

przepełnione są wojskiem. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy na skutek inspekcji Hitlera wzięli się znowu ostro do naprawienia uszkodzeń, wyrządzonych przez wyłew Renu, oraz pragną doprowadzić linię Zygryda do świetności. Czy im się to uda — czas pokaże.

ferencja angielsko - japońska w sprawie Tientsinu, na której miały być omówione kwestie związane z emisją monet srebrnych, została na krótko przed jej rozpoczęciem odwołana.

## Ozmogły się demonstracje antyangielskie

### Rokowania angielsko-japońskie natrafiają na trudności

TOKIO. Wyznaczona na po-niedziałek przed południem kon-

ferencja angielsko - japońska w sprawie Tientsinu, na której miały być omówione kwestie związane z emisją monet srebrnych, została na krótko przed jej rozpoczęciem odwołana.

Nastąpiło to z inicjatywy delegatów brytyjskich, którzy oświadczyli, że problemy mające być przedyskutowane na tej konferencji, nie zostały jeszcze dostatecznie przygotowane.

W kołach dyplomatycznych nie ulega wątpliwości, że stanowisko Anglii w rokowaniach z Japonią uległo wskutek wypowiedzenia traktatu handlowego japońsko - amerykańskiego znacznemu uszczywnieniu, a pierwszym tego dowodem jest dzisiaj sze odroczenie konferencji. Konferencja główna zajmować się będzie jedynie sprawami natury ogólnie - politycznej.

W ciągu ostatnich godzin zanotowano w Tokio również dalszy wzrost nastrojów antybrytyjskich, co wyraża się w licznych pochodach demonstracyjnych, które maszerują przez dzielnicę rządową z transparentami o napisach antyangielskich oraz w próbach głośnych demonstracji pod gmachem ambasady wystąpiła policja ja-

pońska, dokonując licznych aresztowań.



**Katastrofy na wycieczkach niedzielnych**

W katastrofie samochodowej jaka wydarzyła się w ub. niedzielę koło Linzu 3 osoby poniosły śmierć. Samochód ciężarowy, którym jechały 4 osoby wskutek defektu hamulców najechał w pełnym pędzie na ścianę domu, ulegając zupełnemu rozbiciu. Trzy osoby zostały zabite, czwarta odniosła ciężkie rany.  
Kole miejscowości Uhsingen nad jeziorem Bodeńskim zderzyły się w pełnym pędzie dwa motocykle z przy czepkami. W katastrofie zginęły trzy osoby, czwarta odniosła poważne obrażenia

## KTO CHCE MŁODO WYGLĄDAĆ



Niezwykły wynalazek  
**KŁADZIE KRES ZMARSZCZKOM**  
**KOBIETY 50-LETNIE MOGĄ WYGLĄDAĆ NA LAT 35.**  
Nowy cenny wyciąg z komórek skórnych jest identyczny z żywymi składnikami, zawartymi w skórze młodej, zdrowej dziewczyny. Wyciąg ten został stworzony przez znakomitego profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, który wydosłał go ze starannie wybranych młodych zwierząt. Nazwany „Biocelem“, jest obecnie zawarty w odżywech Kremów Tokalon. Stosuj go co wieczór. Podczas każdej chwili Twego snu skóra wchłania ten cenny składnik. Z każdą ranekiem, gdy się budzisz skóra jest jaśniejsza, delikatniejsza — młodszą. W ciągu dnia zaś używaj Kremu Tokalon (białego) nie tłustego. Dzięki tej prostej pielęgnacji, każda kobieta może osiągnąć wygląd o 10 lat młodszy oraz piękną skórę i cerę, z której każda młoda dziewczyna mogłaby być dumna. Sześciotygodniowy wynik przy stosowaniu Odżywech Kremów Tokalon, spreparowanych według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitych paryskich Kremów Tokalon jest gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

## Z prasy

### Hitleryzm przeciw religii katolickiej

„ABC“ pisze:  
Szwajcarska gazeta kościelna „Schweiz. Kirchenzeitung“ podaje ostatnio na podstawie informacji otrzymanych z wiarygodnego źródła szereg wstrząsających szczegółów o represjach stosowanych do katolików w Austrii przez władze hitlerowskie.

Procesje na Boże Ciało musiały być ograniczone do niewielkich przestrzeni, wliczone w wąskie boczne uliczki, jeśli ich całkowicie nie zakazano. Nie dopuszczono do udziału w tych procesjach chórow i orkiestr, a względem urzędników, którzy w nich uczestniczyli, zastosowano bezprzykładny terror. W pewnej miejscowości dwie trzecie wszystkich dzieci szkolnych zabrano na całodzienną wycieczkę, by uniemożliwić im na wet wysłuchanie Mszy św.

Znany jest wypadek przeniesienia w ciągu roku szkolnego pewnego nauczyciela, który chodził na nabożeństwa, a przeto „dawał zł przykład dzieciom“. Ostrego monitu udzielono innemu nauczycielowi za to, że towarzyszył swym własnym trojgu dzieciom do kościoła, bowiem jest to równoznaczne z zakazanym nadzorem dzieci szkolnych w sprawach religijnych. Naganą otrzymał również burmistrz największego miasta w Vorarlberg (Dornbirn), ponieważ dał o chrzcie swego najmłodszego potomka.

Uczestnikom „służby pracy“ (Arbeitsdienst) w Północnym Tyrolu wyłącznie katolikom uniemożliwiono w okresie od Wielkiej Nocy do Zielonych Świątek udział w niedzielnych nabożeństwach.

W podmiejskiej parafii Bregencji, zakazano wszystkim duchownym u dzielenia nauki religii i obciążono karami tych nauczycieli, którzy wzięli udział w procesji Bożego Ciała. W Insbrucku kilka tygodni przetrzymano w areszcie pewnego kapucyna, karząc go w ten sposób za wygłaszanie kazania. W ciągu całego aresztu ani razu nie podano mu mięsa, uczyniono to z naigrywaniem, natomiast trzykrotnie w dzień Wielkiego Piątku.



Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DIA DOROCZYŃ ZE 10. LEBU  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

## W Chinach bez zmian

### Leje się krew potokami

**NOWE WALKI NA FRONCIE CENTRALNYM**  
SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, na froncie centralnym po dłuższym okresie spokoju, walki rozgorzały z nową siłą.  
Japończycy skoncentrowali znaczne siły w południowej części prow.

Henan. Wojska japońskie zaczęły się posuwać na Mintisan i Singang, wspomaganie przez czołgi i lotnictwo. W okolicy m. Mintsiun wre zacięta walka. Miasto jest wciąż bombardowane z powietrza.

## Fakir z Ipi znów walczy

### Kilku żołnierzy angielskich odniosło rany

LONDYN. Oddziały fakira z Ipi po dłuższej przerwie znowu dają się we znaki wojskom angielskim w Indiach.

Od dłuższego czasu fanatyczny ten przewodca górskich szczepów hinduskich nie dał znać o sobie i sądzono nawet, że całkowicie już zrezygnował z akcji bojowej.

Tymczasem przed kilku dniami oddziały fakira zaatakowały angielskie stráže graniczne w Indiach północnych i wschodnich, przy czym doszło do krwawego starcia. Pięciu zwolenników fakira zostało zabitych. Również wśród Anglików kilku żołnierzy zostało rannych.

## Kalendarz dnia

WTOREK

1  
Sierpnia

Piotra Ap. w Oko-  
wach.  
Jutro: N. P. Marii  
Anielskiej.  
Słońca wsch. 3.35  
zach. 19.29.  
Księżycy wsch.  
19.27 zach. 5.16

### KRONIKA HISTORYCZNA

1291. Powstanie Federacji Szwajcarskiej.  
1520. Urodził się Zygmunt August.  
1914. Rosja wypowiada wojnę Niemcom.

### PRZYŚLÓWIA:

Dn. 1 sierpnia św. Piotra w Oko-  
wach nazywają Piotrem Palikopą,  
gdyż istnieje wiara, że o tej porze  
pioruny mają zapalać kopy siana w  
polu. Stąd też powstało przysłowie:  
Do świętego Piotra Palikopy  
Nie twoje w polu kopy.

### AFORYZMY:

Rzadko przechodzi się przez mi-  
łość do małżeństwa, jeszcze rzadziej  
przez małżeństwo do miłości.

## RADIO

### WARSZAWA I (Raszyn)

WTOREK, dn. 1.VIII 1939 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zo-  
ze“ 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka  
(płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15  
Muzyka (płyty) 7.40 Koncert orkie-  
stry wojskowej 8.15 „Pensjonat orga-  
nizuje wycieczkę w góry“ 8.30 —  
11.57 Przerwa 12.03 Audycja połud-  
niowiana 13.00 — 14.45 Przerwa  
14.45 Przerwane wakacje 15.00 Mu-  
zyka górska 15.15 Muzyka popular-  
na 15.45 Wiadomości gospodarcze  
16.00 Dziennik popołudniowy 16.10  
Pogadanka aktualna 16.20 Utwory or-  
ganowe 16.45 Kronika literacka 17.00  
Muzyka do tańca (płyty) 18.00 Reci-  
tal śpiewaczy 18.25 Płyty 19.00 Au-  
dycja dla rolników 19.30 Przy-  
wieszczy 20.25 Audycja dla wsi  
20.40 Audycje informacyjne 21.00 Cy-  
rulik sewilski — opera komiczna w  
2-ach aktach w wykonaniu solistów,  
chóru i orkiestry Teatru „La Scala“  
w Mediolanie.

### WARSZAWA II (Mokotów)

12.00—14.00 Muzyka (płyty) 13.10  
Koncert rozrywkowy 14.00 Pogawę-  
dka gospodarska: Odwieszam kuchnię  
14.05 Parę informacji 14.15 Płyty  
14.40 Koncert solistów 15.30 Muzyka  
obładowa 16.30 Wałce symfoniczne  
(płyty) 17.05 Życie kulturalne stoli-  
cy 17.25 Koncert 18.00 — 21.00 Przer-  
wa 21.15 Oryginalny Teatr Wyobra-  
zi 22.00 Maurice Ravel (płyty) 23.00  
Muzyka do tańca (płyty).

## Barbarzyńcy-hitlerowcy

### Rubens czy Salomon — wszystko jedno

Członek jednej z rodzin żydow-  
skich, która przed prześladowa-  
niami hitlerowców schroniła się  
do Francji, opisuje, że w pamiętną  
noc grozy, gdy hitlerowcy demo-  
lowali domy żydowskie, grupa  
szturmowców wpadła do ich miesz-  
kania i po zniszczeniu wewnę-  
trznego urządzenia zaczęła zdzie-  
rać ze ścian obrazy.

Wśród tych obrazów znajdo-  
wał się oryginał Rubensa, przed

50-ciu laty uzyskany tytułem za-  
stawu od jednego z niemieckich  
rodzin szlacheckich.

„Weg mit diem Judenkitsch!“  
— zawołał jeden z hitlerowców na  
widok obrazu, nie poznawszy je-  
go wartości. Na uwagę, że jest to  
oryginał Rubensa — szturmowiec  
oświadczył: Rubens czy Salomon  
to wszystko jedno, zdarł obraz ze  
ściany i pokrajał go w drobne ka-  
wki.

## Nabierał naiwnych na posady

### Aresztowanie przebiegłego oszusta

Zamieszkały na Nowym Bród-  
nie Henryk Majewski rozpowa-  
dał szeroko o swoich rzekomych  
stosunkach, dzięki którym może  
każdemu wyrobić posadę. Zwa-  
biwszy w ten sposób kilkunastu

naiwnych, pobrał od nich kilkaset  
złotych na „posady“ i ulotnił się.

Ukrywającego się oszusta, poli-  
cja w dniu wczorajszym odnala-  
zła i osadziła w areszcie. Obecnie  
do policji zgłasza się wielu po-  
szkodowanych.

# Fabrykowano banknoty w więzieniu

## Ujawnienie niestychanego skandalu w Anglii

LONDYN. Nie mała sensację wy-  
wołała wczoraj w Anglii wiadomość o  
wykryciu afery fałszowania bankno-  
tów jednofuntowych w więzieniu w  
Parkhurst. Fałszowane pieniądze już  
oddawna ukazywały się na całym po-  
łudniowym wybrzeżu Anglii, policja  
jednak nie mogła wpaść na ślad fał-  
szerzy. Dopiero próba wymiany fał-  
szywego banknotu w miasteczku, po-  
łożonym o 10 mil od więzienia, napro-  
wadziła na pierwszy ślad.

Człowiekiem, który usiłował zmie-

nić fałszywy banknot, okazał się jeden  
z urzędników więzienia. Wzięto go na  
tychmiast pod baczną obserwację, jed-  
nak nawet wówczas policji nie przysz-  
ło na myśl, aby wobec olbrzymiej kon-  
trolli i fantastycznych niemal trudno-  
ści przeszmuglowania odpowiedniego  
materiału, fałszowanie mogło się od-  
bywać w murach więzienia. Dalsze  
dochodzenia potwierdziły, że tak jed-  
nak było istotnie.

Stwierdzono mianowicie, że w dzia-  
le fotograficznym więzienia, gdzie fo-

tografowano przebywających wię-  
źniów, pracowało od paru tygodni czte-  
rech skazańców. W tym samym mniej-  
więcej czasie zginął stamtąd w tajemni-  
czych okolicznościach aparat fotogra-  
ficzny, klisze i światłoczułe papiery.  
Wobec tego policja przystąpiła do re-  
wizji w samym więzieniu.

Aparat fotograficzny znaleziono w  
jednym z warsztatów więziennych,  
gdzie przypuszczalnie odbywał się ca-  
ły proces fałszerski, nadto zaś w celi  
u jednego z więźniów, skazanego zre-

szła za fałszerstwo banknotów, który  
przebywał chwilowo w szpitalu wię-  
ziennym, znaleziono całą paczkę do-  
skonale podrobionych banknotów jed-  
nofuntowych. Wobec takiego obrotu  
sprawy detektywi Scotland Yardu  
przystąpili do rewizji we wszystkich  
640 celach więziennych. Izolowano 4  
najbardziej podejrzanych więźniów.

Przesłuchano wszystkich innych os-  
raz urzędników więzienia, przy czym  
spodziewają się, że śledztwo przy-  
bierze sensacyjny obrót.

# Groźne widmo braku ropy naftowej

## Wszystkie narody oszczędzają zużycie nafty

Równocześnie z trzech uprze-  
mysłowionych krajów świata  
nadchodzą wieści, zapowiadające  
ce brak najważniejszego paliwa,  
a zarazem niezbędnego surow-  
ca wojennego, a mianowicie ropy  
naftowej.

Obliczenia geologów nafto-  
wych wykazują, że około 1950 r.  
wszystkie znane obecnie pokłady  
ropy naftowej będą wyczerpane!

Od czasu zakończenia wojny  
i słynnego powiedzenia angiels-  
kiego męża stanu, że „koalicy-  
cja dopłynęła do zwycięstwa na  
falach ropy naftowej“, czynione  
są gorączkowe poszukiwania za  
nowymi pokładami nafty, ale  
jak dotąd bezskutecznie.

Gdziekolwiek tylko było naj-  
mniejsze podejrzenie, że w danym  
miejscu może się znaleźć  
nafta, nie szczędzono wysiłków  
i kosztów, ażeby teren dokład-  
nie zbadać. Tu i ówdzie natrafio-  
no na nowe pokłady, lecz nigdzie  
nie udało się odkryć jakichś  
szczególnie bogatych źródeł.

Właśnie dlatego obliczenia  
wywołały tak wielkie wrażenie  
i zaczynają odgrywać już pewną  
rolę w kształtowaniu się świata  
wej polityki w dziedzinie pali-  
wa.

### ANGLIA OSZCZĘDZA NAFTĘ!

Anglia nie posiada u siebie w  
kraju ropy naftowej i dlatego  
buduje fabryki syntetycznej ben-  
zyny z węgla.

## Nie chcą wojny

Właściciel garażu w Tuluzie, któ-  
ry otrzymał z jednej z fabryk nie-  
mieckich części zamienne do samo-  
chodów, znalazł ukrytą przemyślnie  
w jednej ze skrzynek kartkę,  
na której nakreślono ołówkiem:  
„Sprzyjajmy Francuzom. Precz  
z wojną! Robotnicy“.

Niedawno powołano komisję  
dla zbadania sprawy dalszej roz-  
budowy przemysłu upłynienia  
węgla, która rzuciła hasło:

### „Z POWROTEM DO WĘGLA“!

Powołano specjalną komisję,  
której zadaniem jest przestawić  
znaczną część statków handlo-  
wych z powrotem na węgiel. An-  
glia przypomni sobie, że ma  
bogate pokłady doskonałego  
węgla i że nie ma celu spalać  
importowaną naftę, gdy górnicy  
węglowi są od wielu lat bez-  
robotni.

Akcja przywrócenia węglowi  
dawnego znaczenia nie dotyczy  
marynarki wojennej i nie ma, o-  
czywiście, żadnego wpływu na  
dalszy postęp motoryzacji i roz-  
budowy lotnictwa.

Importowana ropa i syntetycz-  
na benzyna mają być zarezerwo-  
wane w pierwszym rzędzie dla  
potrzeb lotnictwa, marynarki

wojennej i częściowo pojazdów  
mechanicznych.

Anglia, podobnie, jak Fran-  
cja i inne kraje, stara się zastą-  
pić się w samochodach paliwo  
płynne paliwem stałym, gazo-  
wym, lub też napędem elektry-  
cznym.

Tak np. koleje francuskie sto-  
sują jako paliwo zastępcze do  
wozów silnikowych węgiel drze-  
wny, otrzymywany przez spale-  
nie starych pokładów kolejo-  
wych w specjalnych piecach.

W całym tym ruchu zastąpie-  
nia paliwa płynnego paliwem  
krajowym, przoduje jednak An-  
glia, w której „Rada Wykorzy-  
stania Węgla“ rozwija w tym  
kierunku bardzo ożywioną dzia-  
łalność.

### NIEMCY OGRANICZAJĄ ZUŻYCIE NAFTY.

Niemcy szukali pierwotnie  
rozwiązania trudnej sytuacji, w  
jakiej się znaleźli na skutek cał-  
kowitej zależności od importu

ropy, na drodze zwiększenia wy-  
dobycia ropy z własnych, bar-  
dzo ubogich źródeł, głównie je-  
dnak na drodze upłynienia wę-  
gla. Obie metody, bardzo koszo-  
towane, zdołały uniezależnić kraj  
tylko w niewielkim procencie  
od importu nafty, która jest w  
ręku przeciwników państw osi.  
Ekonomista niemiecki, dr. Frie-  
densburg, pisze: „musimy po-  
pierać wysiłki konstruktorów i  
właścicieli pojazdów do zastę-  
powania ropy produktem włas-  
nego węgla“.

W Niemczech każdy nowo-  
ruchomiony wóz gazogenerato-  
rowy (na gaz węglowy) otrzy-  
muje premię w wysokości 600  
marek, każdy wóz przerobiony  
300 marek.

Ruch za odrodzeniem węgla  
jako głównego paliwa jest zrozu-  
miały na tle organizowania się  
zamkniętych gospodarstw nardo-  
wych i postępu w gospodarce  
obronnej.

Europa wzięta jako całość nie  
posiada nafty, której największe  
złóża znajdują się w Meksyku,  
Wenezueli, Iranie, Iraku i in-  
nych egzotycznych krajach.

Skromne zasoby nafty euro-  
pejskiej, pomijając Rosję, są na  
wyczerpaniu i odpowiedzialni  
mężowie stanu nie mogą pogod-  
zić się z myślą, aby losy cywilni-  
zacji europejskiej miały być uzależ-  
nione od stanu źródeł nafto-  
wych.

Niezależnie od dalszego roz-  
woju wypadków ropa naftowa  
zachowa swoje znaczenie jako  
niezastąpiony napęd do samolo-  
tów, okrętów wojennych i czę-  
ściowo do pojazdów mechanicz-  
nych.

## Zmije pogryzły strażaków

### Spieszących na tereny objęte pożarem

NOWY JORK. Potworna susza  
w Stanach północnych trwa na-  
dal. Jedynie na północy stanu  
New York padały przelotne de-  
szcze. Natomiast w stanach Pen-  
sylvania, New Jersey i Delawa-  
res szkody są olbrzymie i powie-  
kszają się z każdym dniem.

Już obecnie rzeczoznawcy obli-  
czają, że doszły one do 10 milio-  
nów dolarów. Liczba wypadków  
pożarów lasów w ostatnich tygo-  
dnach doszła już do 2000. W wielu  
miejscach straż ogólnowa czyni  
rozpaczliwe wysiłki dla opanowa-

nia szalejącego żywiołu w bardzo  
trudnych warunkach.

W zachodniej części stanu Mas-  
sachusetts drużyny ratunkowe zo-  
stały zdziękowane przez ja-  
dowite węże, które uciekając  
przed ogniem, pogryzły wielu stra-  
żaków.

Czerwony Krzyż musiał usłu-  
żyć w pobliżu płonących lasów  
tymczasowe szpitale, w których  
pogryzionym przez węże specjali-  
ści lekarze udzielają natychmia-  
stowej pomocy.

# Siłą otworzyli kościół!

## Oczywiście byli to brutale-hitlerowcy

WIEDEN. W austriackiej miej-  
scowości alpejskiej St. Veit nieda-  
leko Linzu doszło do incydentu po-  
między partią narodowo - socjali-  
styczną, a tamtejszym proboszc-  
zem.

Proboszcz odmówił pobłogosła-

wienia zwłok zabitej tam w kata-  
strofie samochodowej pary mał-  
żonków, pochodzących z Rzeszy,  
a to dlatego, że para ta zawarła  
ślub cywilny, przepisany obecną  
ustawą, przyjętą przez partię, a  
nie miała ślubu kościelnego.

W związku z tym partia nar-  
soidalna zmobilizowała i wysłała na  
pogrzeb ten formację S. A. itp.,  
które otworzyły siłą kościół, ce-  
lem dostania się do dzwonnicy, o-  
raz cmentarza, proboszcz zaś sal-  
wował się ucieczką do lasu.

# Napierała zajął 1-e miejsce

## w wyścigu kolarskim Dokoła Polski

W niedzielę zakończył się piąty  
międzynarodowy wyścig kolar-  
ski dokoła Polski. Ostatni ósmy  
 etap prowadził z Piotrkowa do  
Warszawy na dystansie 140 km.

Znakomita szosa spowodowała,  
że tempo wyścigu było dość ostre.  
Ogółem z Piotrkowa wystartowało  
18 zawodników, z tego 12 w kla-  
syfikacji ogólnej. Wszyscy zawod-  
nicy jechali zwartą grupą.

Na 20-tym kilometrze Ignaczak  
z powodu niedyspozycji żołądka  
pozostał w tyle, a po 5-ciu dals-  
szych kilometrach musiał się zu-

pełnie wycofać. W ciągu godziny  
czołówka, składająca się z wszyst-  
kich 17-tu zawodników przejecha-  
ła 35 km. na 40 km. Leskiewicz  
przebił gumę i stracił, kilka sek-  
und, ale po 10 km. dogonił zwar-  
tą grupę kolarzy. W ciągu dwóch  
godzin kolarze przebyli 68 km.

Na 88 km. Marcelak zainicjo-  
wał ucieczkę i nie zagrożony  
przez nikogo jechał aż do mety  
samotnie. Na ulicach Warszawy  
kolarze, którzy jechali aż do sto-  
licy zwartą grupą rozbili się na  
grupki, ale różnica pomiędzy po-

szczególnymi zawodnikami była  
minimalna. Zainteresowanie wy-  
ścigiem na całej trasie, a zwłasz-  
cza na terenie Warszawy ogromne.

Kolejność na mecie na stadio-  
nie Wojska Polskiego była nastę-  
pująca:

1) Marcelak w czasie 3:56:25,  
2) Napierała 4:01:39,6, 3) Bie-  
niek 4:01:48,6, 4) Wittek 4:02:14,8  
5) Goere (Węgry) 4:02:15, 6)  
Maedi (Węgry) 4:02:15,2, 7) Wój-  
cik, 8) Kudert, 9) Bober, 10) Jas-  
kólski, 11) Cieniewski, 12) Do-  
mański, 13) Kończak, 14) Prze-  
żnicki, 15) Zagórski, 16) Łoza, 17)  
Leskiewicz.

W ogólnej klasyfikacji wyścig  
wygrał Napierała, mając na me-  
cie prawie 20 minut przewagi nad  
następnym z kolei Rzeźnickim.

1) Napierała (Syrena) w ogólnym  
czasie 41:32:33,6, 2) Rzeźnicki  
(Syrena) 41:51:15,4, 3) Jas-  
kólski (LKS) 42:10:55,8, 4) Bie-  
niek (P.Z.L.) 42:12:27,6, 5) Łoza  
(Niezależny Lublin) 42:31:06,9,  
6) Cieniewski (niezależny Jur)  
7) Zagórski (Juf) 43:08:58,8, 8)  
Kończak (Jur) 44:0:26, 9) Leskie-  
wicz (Łódź) 44:22:50,2, 10) Ku-  
dert (Lauda) 44:26:36,4, 11) Bo-  
ber (Orkan) 45:23:13,4.

# Półtora roku prowizorium na francusko-polskiej linii kolejowej

## Rozgardiasz prawny w stosunkach służbowych pracowników

Na dworcach kolejowych w Gdyni widuje się często ludzi ubranych w mundury kolejowe, które jednak różnią się nieco od popularnego munduru polskiego kolejarza. Ludzie ci zamiast czerwonych naszywek, noszą na kołnierzach i czapkach wypustki koloru zielonego. Widuje się ich zresztą również na innych stacjach pomorskich i śląskich. Są to pracownicy Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego (FPTK), obsługujący linię kolejową Herby Nowe — Gdynia.

Nie tylko kolorem wypustek różnią się pracownicy tej linii od pracowników PKP. Istnieją różnice DALEKO POWAŻNIEJSZE

i, jak się okazuje, wielce dla tych pracowników niekorzystne.

Okazuje się więc, że pracownicy FPTK opłacają państwowy podatek dochodowy, gdy pracownicy PKP go nie opłacają. Dalej okazuje się, że pracownicy FPTK nie mają uregulowanych uprawnień emerytalnych, a w wypadkach konieczności przyznania zaopatrzenia wdowiego czy sierociego, wypłaca się wdowom zaliczki, zamiast normalnej emerytury. Jednocześnie, jednak, zakłady ubezpieczeń społecznych miałyby prawo ściągać składki od tych pracowników, choć dotychczas tego nie robią. Nie mają pracownicy FPTK prawa dochodzić swych krywd w trybie administracyjnym, gdyż Najwyższy Trybunał Administracyjny nie zajmuje się sporami między pracownikami, a przedsiębiorstwem prywatnym, jakim jest FPTK.

Sytuację pogarsza fakt, że personel FPTK to w większości wypadków

wykwalifikowani pracownicy kolejowi, etatowi i stali funkcjonariusze PKP, przydzieleni przez ministerstwo komunikacji do pracy na FPTK.

Ich stosunek służbowy nie zo-



**Nigdy nie jest za późno** myśleć o zdrowiu tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NERWIK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy apteczne.

stał wcale rozwiązany, gdyż jako publiczno - prawny może być rozwiązany tylko z mocy ustaw ogólnych. Jednocześnie jednak, utracili oni bezpośrednio zależność od swych przełożonych i trafili pod zarządek towa-

rzystwa, będącego prywatną spółką akcyjną z siedzibą w Pa-ryżu.

Trudno jest uznać, że taka prywatna zagraniczna spółka akcyjna jest „władzą” albo „urzędem polskim, wszelkie zarządzenia tej spółki wobec pracowników nie mają mocy aktu prawnego

Nie mają więc właściwie mocy prawnej zarówno kara dyscyplinarna, jak również awans, nielegalne jest właściwie noszenie przez pracowników FPTK godła państwowego, nie będną dla pracowników uprawnienia do odznaczeń za służbę państwo-

wą, nie przysługują dzieciom pracowników FPTK ulgi szkolne i t. d. i t. d.

Nawet same władze państwowe nie uznają pracowników FPTK, bo takich istotnie spółka ta nie ma, co ujawniło się kilkakrotnie w zarządzeniach władz administracyjnych, policyjnych i granicznych. Ba, same władze kolejowe nie honorują aktów FPTK

bowiem odmawiają np. awansowania przez FPTK pracowników prawa przejazdu w klasie wyższej, uznając tylko te jego uprawnienia, jakie nabył w służbie PKP.

Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja, że istnieje grupa pracowników państwowych, którzy nie przestali być pracownikami państwowymi, jednocześnie jednak są pracownikami przedsiębiorstwa prywatnego, przy czym nie korzystają z pełni praw, jakie im przysługują z tytułu charakteru ich stosunku do Państwa, ani z praw pracowników prywatnych (ubezpieczenia społeczne, sądy pracy), przy czym

ponoszą pewne ciężary podwójnie, jako pracownicy prywatni i państwowi.

Ta pozbawiona logiki i urągająca poczuciu prawnemu sytuacja pracowników FPTK wymaga uregulowania. Nie zamierzamy pouczać pp. pracowników ministerstwa komunikacji co i jak mają zrobić. Sądymy jednak, że półtora roku — a tyle już trwa koncesja FPTK — to wystarczająco długi okres, aby podjąć ciężką pracę skodyfikowania przepisów, dotyczących pracowników linii kolejowej Herby Nowe — Gdynia.

## Polska produkcja rzemieślnicza

### zdobywa amerykańskie rynki importowe

Wojna polityczna, jaka toczy się między potężnym blokiem państw dążących do utrzymania pokoju, a państwami „osi”, odbija się zacy na coraz dotkliwiej na życiu gospodarczym Niemiec, a przede wszystkim na niemieckim eksporcie.

W międzypaństwowej wymianie wytworów rzemieślniczych, zwłaszcza jeśli szło o eksport do innych państw, do niedawna jeszcze na pierwszym miejscu znajdowali się Niemcy i Czechosłowacja. Z obu tych krajów rozchodziły się artykuły rzemieślnicze do wszystkich niemal państw sąsiednich, a przede wszystkim do St. Zjednoczonych, które wobec zmechanizowania produkcji pozbawione były artykułów wytwarzanych przez rzemieślników i zasilane wyłącznie prawie przez towary pochodzące z niemieckiego i czeskiego.

Ostatnio, wobec podjętego przez cały świat bojkotu Rzeszy Niemieckiej, niemiecki rynek ekspor-



towy przeżywa okres prawdziwie tragiczny. Niezwykle dotychczas chłonna Ameryka w nikłym tylko procencie z najprostszego konieczności korzysta z wytworów rzemiosła i ogłada się za wyszukaniem nowych dostawców.

Na czoło kandydatów mających zastąpić niemieckie rynki wwozu artykułów rzemieślniczych do Ameryki, wysuwają tamtejsze sfery gospodarcze Polskę, przy czym w zycia nasza jest aż tak silna, że sfery finansowe Stanów Zjednoczonych zgłosiły do czynników rządowych USA swoją gotowość całkowitego sfinansowania organizacji produkcji w Polsce.

Sprawa ta oczywiście wymaga dla siebie dłuższego okresu czasu. Właściwego zmontowania jej w sensie ekonomicznym i ostatecznego załatwienia spodziewać się można dopiero w roku przyszłym.



GUSTAW LAWINA

## SKRZYDLACI RYCERZE

Znany inżynier konstruktor Kamoc ki, właściciel fabryki samolotów w Stalowej Woli — wynalazł wraz z drugim inżynierem Góralem nowy typ samolotu niewidzialnego o bezszmerowym motorze

Zawisza postanowił przeznaczyć 5 milionów złotych z kasy Nacz. Rady Spółecznej na zakup jednej eskadry „Huraganów”.

Zosia Kamocka swą szaloną odwagą i zimną krwią pobudzała daleko starszych od siebie mężczyzn do tak wspaniałych wysiłków, że w Stalowej Woli zaczął się nowy, szalony, a szlachetny wyścig — zdobycia przestworzy. Ci już dawno po czterdzieste panowie, jak Zawisza i Karuzelski, zamienili się w czasie tego stażu w 18-letnich młodzieńców, dla których nie było nic niemożliwego.

Sprawdziło się to stare przysłowie, że kobieta anioł — niebo na ziemi stworzyć może. Zosia była właśnie tym aniołem, który wszystkim przypiął skrzydła i kazał latać i sposobie się do walki podniebnej.

I grały codziennie wspaniałą symfonię motory nad Stalową Wolą, stalową wolą tej garstki szaleńców zdobywając z każdą godziną lotu coraz to nową pewność, coraz to nowe doświadczenie, zdawało się, że każdemu z tych latających wyrosły skrzydła u ramion i jak orzeł królewski królewskim płynię szlakiem patrząc z pogardą prosto w oczy każdemu niebezpieczeństwu.

Hej! Orły orleża

Podniebny bierzmy lot! —

Polska — to rzecz święta

I miecz jej i młot!

Takie echo płynęło w niezmierny ocean niebieskiego firmamentu z grania motorów lotniczych, z szumem śmigieł, z muzyką serc, bijących mocno i radośnie pod kombinizonem Zosi, Zawiszy, Górala, Karuzelskiego i pozostałej gromady pilotów, zwanych od pierwszej chwili przez ogół mianem „straceńców”.

A puszcza Sandomierska, zapłodniona życiem Stalowej Woli, nie dziwiła się temu wszystkiemu, nie uśmiechała się nawet ironicznie, widząc jak starsi panowie „tłuka się pod niebem”, gdyż widziała ona w życiu już takie dziwy, jak 70-letni starcy dosiadali konika, brali w ręce starą, wysłużoną, z ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej szabłą i pędzili na łeb na szyję na dżiki hordy Tatarów, na wywiewione wojska Carolusa Gustawa Szwedzkiego króla, albo na „niezwyrodnione” watahy kozackie Chmielnickiego, albo na ułanów cesarskiej Austrii...

Hej! Boże Wielki cóż to za cud być Polakiem, który zawsze gotowy tak do tańca, jak i do różańca, do wypitki i do bitki... I nie ma drugiego takiego Narodu na świecie, aby miał w sobie tyle bitewnego animuszu i tyle pogardy dla śmierci... I dlatego ta stara puszcza Sandomierska, patrząc na te codzienne ćwiczenia podniebne „eskadry straceńców”, z dumą patrzyła na ich „szaleństwa”, albowiem ona jedna wiedziała, iż idą takie czasy, że husarię skrzydlatą zastąpić musi husaria podniebna... A szaleństwa tych neopilotów nie miały granic. Przechodzili jednocześnie kurs pilotażu z kursem spadochronowym i całe ich życie wypełniało im było jednym celem: — latać, latać i jeszcze raz latać!

Pewnego popołudnia Kamocka leciała z Górale. Słońce uśmiechało się do całej ziemi, jak osiemnasto-

letnia zalotnica. Wokoło szumiał bór w zieloną ubraną szatę, a wystraszone ptactwo z piskiem rozpryskiwało się wokoło konarów drzewnych, jak rozsypany puch podartej pierzyny. Zielona ruń pachniała świeżością wiosny, a brudny San tak śpieszył się, uciekając przed okiem ludzkim, jakby się wstydził swej wiecznie zbrukanej sukienki.

Tu i owdzie wychudzone szkapiny ciągnęły pług, wrzynający się z jękiem w nawożoną ziemię, a kilka bab w kraciastych spódnicach, pochylone nad świeżą brudną rozdartej ziemi, sadyli ziemniaki.

Stada czarnych wron i kruków podrywały się na widok zbliżających się do nich bab, kracząc ze złości, że im przeszkadzają w spożywaniu białych, tłustych pędraków, które pokazał światu srebrny lemiesz starego pług.

Wciśnięte do połowy w ziemię chaty wyglądają do nieba, jak samotne wydmy piaszczyste, przykute od niechcenia starą, brudną płachtą.

Tylko leśne jeziorzka, bajory i stawy rybne odrwały się od ziemi czystym lustrem wody, w którym przeglądało się niebo, i las, i pędzące po firmamencie chmury.

Wiosna już szła zewsząd szerokimi gościnnymi pełna krasy i swawoli, pełna młodzieńczej beztróski.

Samolot, pilotowany przez Górala, brał pułap do 5 tysięcy metrów, robiąc nad puszcza wspaniałą i majestatyczny krąg, z którego widać było wokoło miasta i miasteczka w odległości kilkudziesięciu kilometrów, a więc: Sandomierz z gotyką wierzną katedry i białymi ścianami książęcego zamku, Dębicz z kominami fabryk okolicznych, Rzeszów, Góry Świętokrzyskie, olbrzymie pola lasów ordynacji Zamojskiej, Przemysł ze strzaskanymi portami starej twierdzy oraz setki wież i wieżyczek wiejskich kościołów.

I w pewnej chwili inżynier Góral zauważył, że wskazówka zegara benzynowego zaczęła nagle opadać... Motor jeszcze klekotał, ale wnet pyknął raz, drugi i trzeci i klapnął. Śmigło obróciło się leniwie raz w prawą, raz w lewą stronę i przestało się poruszać...

— Co się stało? — spytała ze spokojem Kamocka.

— Jesteśmy bez benzyny i bez motoru podchodzę do londowania.

— Do lotniska?

— Do ziemi! — brzmiała pełna determinacji odpowiedź.

(Dalszy ciąg jutro).

1914 TADEUSZ RYS 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Panią Stanisławę aresztowano: Niemcy zabierają ją ze sobą. Aniela zaopiekowała się małą Ireczką, która zerwała się ze snu i dopytywała się o swoją mamusię. Aniela opowiedziała jej, że matka wyszła do sklepu, ale mała Ireczka nie uwierzyła temu.

Niewinne, małe serduszek nie omyliło dziecka. Godziny mijały za godzinami, słońce wzeszło już wysoko, było południe. Na próżno chore dziecko wzywało swą matkę:

— Mamusiu, mamusiu!

Aniela była także zrozpaczona: dokąd ma udać się, gdzie może dowiedzieć się, jaki los spotkał biedną panią Stanisławę? Jakże może odejść i pozostawić nie-szczęśliwe dziecko samo?

Na szczęście, miała jeszcze przy sobie pieniądze, które zabrała pułkownikowi: zeszła na dół i kupiła coś do zjedzenia dla siebie i dla dziecka.

Starła się uspokoić siebie: pani Stanisława na pewno wkrótce powróci...

Zaopiekowała się czule dzieckiem, otoczyła je ciepłem matczynym. Mała dziewczynka uspokoiła się tylko od czasu do czasu wołała w gorączce:

— Mammo, mammo!

Bardziej jeszcze zrozpaczona w tym samym czasie była nieszczęśliwa pani Stanisława, której sądzącym było do dna wypić kielich gorzkości i cierpienia...

Znajdowała się jeszcze wciąż w wąskiej celi więziennej na ratuszu, dokąd zaprowadzili ją po północy niemieccy policjanci, zamykając za nią drzwi.

Pani Stanisława nie była tu osamotniona: zastała w celi kilkadziesiąt kobiet, w tej liczbie kilka zawodowych złodziejek, które schwymano na gorącym uczynku.

Po raz pierwszy w życiu znalazła się w „towarzysztwie“, gdzie nieznanne kobiety zwracały się do niej per ty.

— Masz zapewne coś do palenia? — odezwała się do niej jedna z tych kobiet, co kupczą własnym ciałem.

— Przy czym ciebie złapali?

— Patrzcie no, jaka ona dumna! — kpili z niej.

— Dumna pętaćka!

— Puść ją, nie czeplaj się, widzisz przecież, że to frajerka.

Na szczęście było tu kilka uczciwych kobiet, dla których los okazał się równie niemiłosierny, i które, na skutek różnych wypadków, stały się ofiarą Niemców.

Jedna opowiedziała, że przybyli do niej w poszukiwaniu „szmuglu“, tak samo, jak kiedyś do pani Stanisławy. Niemcy znaleźli przypadkowo kilka miesięcznych przedmiotów, które ta kobieta ukryła, i dlatego aresztowano ją.

Inna znowu kobieta padła ofiarą denuncjacji: ktoś doniósł, że ukrywa sacharynę. Policjanci przeszukali całe mieszkanie, zniszczyli wszystko, a wobec tego, że stawiła opór, aresztowano ją.

— Pewna jestem, że pan Bóg ich za to wszystko ukarze! — płakała kobieta.

— Pani Stanisława opowiedziała również o swoich przeżyciach: musiała ulżyć sobie. Od czasu do czasu zrywała się z miejsca, wybuchając płaczem. Wrywała sobie włosy z głowy, tłukła głową o ścianę, krzycząc przeraźliwie:

— Wypuście mnie, czego chcecie ode mnie! Puśćcie mnie do mego chorego dziecka!

Tak jak gdyby jej uszu doszło rozpaczliwe wołanie i prośby Ireczki, tak jak gdyby słyszała echo jej szepotu:

— Mamusiu, mamusiu!

Z pomocą pani Stanisławy przychodziły inne kobiety, które siedziały również niewinnie:

— Czego nas tu więzicie? Puśćcie nas! Wypuście

na wolność!

Ale raz po raz zbliżał się do okienka niemiecki wachmistrz, i przez judasza rzucał oschłym głosem w dopowiedzi:

— Cicho, polskie świnię!

To jeszcze bardziej podburzało niewinne kobiety, odpowiadały:

— Każdy sądzi podług siebie!

— Świnia to takie stworzenie, co łązi do obcych ogrodów!

Na to wachmistrz znowu odpowiadał:

— Za każde zbyt słowo — będziecie dłużej siedzieć!

Rozpacz pani Stanisławy nie miała granic. Usta jej wciąż szeptały:

— Moje biedne dziecko! Moje biedne dziecko!

— Jest pani znacznie lepiej, aniżeli nam — pocieszały ją inne kobiety — Ma pani sublokatorkę, na pewno wzięła pod swoją opiekę dziecko... Moje dzieci! — rozplakała się biedna kobiecina — Koście mego męża gniją już na pewno na jakimś froncie, w bratnim grobie.

— Kiedyż wreszcie skończy się ta przeklęta wojna!

W końcu otworzyły się drzwi celi i wachmistrz zaczął wywoływać w pojedynkę, albo też po dwie naraz, różne kobiety na śledztwo.

Panią Stanisławę pozostawiono rozmyślnie na sam koniec, co jeszcze bardziej wyczerpało jej nerwy.

— A ja? — pytała raz po raz, z rozplamiętą twarzą, wachmistrza.

— Jest ci tu źle? Siedź, jak ci dobrze! — odpowiadał cynicznie wachmistrz.

— Przekłete psy! — zgrzytała pani Stanisława z bólu zębami.

Każda chwila ciągnęła się w nieskończoność. Pani Stanisława starała pocieszyć się w nieszczęściu. Ireczka nie jest sama: pozostała pod opieką Anieli, która jej krzywdy nie zrobi.

W końcu zawołano i ją:

— Pani Mandricz!

Pani Stanisława odetchnęła z ulgą, jak gdyby wyzwoliła się z łańcuchów... Nareszcie, wszystko wyjaśni się.

Pewnym siebie krokiem zbliża się do gabinetu, gdzie oczekuje ją sędzia śledczy, niski, brzuchaty, Niemiec z cygarem w ustach.

Jest przekonana, że zaraz się wszystko wyjaśni, że powróci do swego chorego dziecka...

Ale czekała ją rozczarowanie, przekołała się wnet że cierpieniem jej nie nadszedł kres.

Dalszy ciąg jutro.

Jerzy Marten

## TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia  
wielkomięskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwiabiła Helenę Jarocką, wywiozła ją do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidliła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajęła się do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przekroczył jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem.

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, poleciła bandzie usunąć rywalkę. Banda otruła dziecko Bartosza, a następnie oskarżyła o to Helenę, którą aresztowano. Jeden tylko Bartosz nie wierzył w winę Heleny i starał się wykazać, że jest niewinna. Bronka postanowiła więc unieszkodliwić go. Usidliła bezrobotną Wandę Fokalską i nakłoniła ją do zeznania w policji, jakoby Bartosz wyznał jej po pijanemu, że zezwolił Helenie zabić dziecko. Bartosza aresztowano a Bronka obawiając się, że Fokalska załamie się podczas procesu zabiła ją.

Drugiego dnia procesu pierwsza zeznawała Agnieszka Marmurek, służąca, która pracowała u Bartosza, wówczas gdy zostało otrute jego dziecko. Przewodniczący wskazując na Helenę, zapytał dziewczynę, czy zna tę panią.

— Tak — odparła cichym niepewnym głosem.

— Proszę opowiedzieć, co się wówczas stało, gdy dziecko nagle zaniemogło?

Cichym ledwie dosłyszalnym głosem opowiedziała jak „pani Helena“, nagle wpadła z dzieckiem na ręku do mieszkania, jak dziecko miało zmienioną twarzyczkę i straciło przytomność.

— Czy przed tym wypadkiem oskarżona była spokojna? — pytał w dalszym ciągu przewodniczący.

— Tak, zupełnie spokojna. Weszła do mieszkania i coś tam robiła, zdaje się, przebrała suknię. Potem znowu wyszła...

Przewodniczący zajął do akt i zapytał:

— Czy oskarżona wszedłszy do mieszkania, nie zapytała świadka, czy krzyczał?

— Ach, tak, — przypominam sobie dziewczyna —

weszła do mieszkania i zapytała mnie, czy nie krzyczałam. Odpowiedziałam, że nie że o niczym nie mam pojęcia. Słyszałam wprawdzie krzyki, ale myślałam, że to krzyczy Janeczek. Pani Helena powiedziała mi, że myślała, że to ja krzyczę. Pobiegła do domu, bo myślała że ze mną coś się stało.

— Czy zaraz wróciła do dziecka?

— Nie, była w mieszkaniu jakieś dziesięć, piętnaście minut.

— Co wówczas robiła?

— Nie zauważyłam, bo byłam zajęta gotowaniem obiadu. Zdaje mi się tylko, że przebrała suknię...

— Czy przebranie sukni trwa piętnaście minut? — wtrącił prokurator.

Dziewczyna zaskoczona tym pytaniem, zmieszana się i nie wiedziała co powiedzieć. W końcu zdobyła się na odwagę i wykrztusiła:

— Nie, nie powinno to trwać tak długo...

— A więc robiła jeszcze coś innego?

— Bardzo możliwe...

— Czy nie podeszła do drzwi prowadzących do kuchni?

— Nie, zresztą nie pamiętam dokładnie wszystkie go...

— A ile czasu upłynęło do chwili gdy wróciła z dzieckiem? — pytał w dalszym ciągu prokurator.

— Trwało to jakieś piętnaście minut, a może nawet więcej. Usłyszałam jak pani Helena wołała: „Ratujcie ludzi! Ratujcie“. Wybiegłam z domu i zauważyłam że trzyma dziecko na ręku.

Czy była bardzo zrozpaczona?

— O tak, bardzo!

— Czy świadek nie stwierdziła, że udaje? Proszę mnie dobrze zrozumieć, — wyjaśniał jej prokurator — Czy świadkowi nie wpadło wówczas na myśl, że oskarżona gra komedię, że w rzeczywistości wcale się tą sprawą nie przejmuje?

— Nie znam się na takich rzeczach — odparła naiwnie dziewczyna — Wiem tylko, że była bardzo zrozpaczona.

— Jak długo świadek była u pana Bartosza wraz z oskarżoną?

— Jakies dwa miesiące.

— Jak oskarżona traktowała dziecko?

— Bardzo dobrze.

— Nigdy go nie biła.

— O, nigdy!

Widząc, że zeznania świadka wypadają na korzyść oskarżonej, prokurator nagle zadał następujące pytanie:

— Co świadek pomyślała, gdy dowiedziała się, że oskarżona została aresztowana pod zarzutem zabójstwa dziecka pracodawcy świadka?

— Bardzo się dziwiłam. Nigdybym nie uwierzyła że pani Helena jest zdolna na coś podobnego.

Prokurator, doszedłszy do wniosku, że nic nie zdoła wydobyć ze świadka, pozostawił dziewczynę w spokoju. Wówczas zaczął jej zadawać pytania Harwicz.

— Czy świadek kłóciła się kiedyś z „panią Heleną“?

— Nie, nigdy.

— Czy oskarżona „pani Helena“, że się wyrażała przed świadkiem o dziecku, powiedzmy że chciała by się go już pozbyć, że ma go dość?

— Nie, nigdy.

— Czy mówiła ze świadkiem o jej pracodawcy, panu Bartoszu?

— Tak, mówiła że to bardzo szlachetny człowiek.

— Czy mówiła świadkowi, że zamierza wyjść za niego za męża?

— Nie. W ogóle mało mówiła.

W tej chwili podniósł się prokurator i zapytał:

— A więc była dyskretna? O wielu rzeczach nie mówiła?

— No, tak. Pewnego razu zauważyłam, że jest zapłakana. Zapytałam ją dlaczego płacze, co się stało, to nie odpowiedziała.

Tu wtrącił się obrońca i zapytał:

— Czy ludzie płaczą dlatego, że się smucą, czy dlatego, że się cieszą?

Dziewczyna zamyśliła się na chwilę, a następnie odparła:

— Przeważnie płaczą ludzie, gdy ich coś boli...

— Czy świadek zauważyła, że oskarżona cierpi?

— Tak — skinęła głową dziewczyna — Już z samego początku zauważyłam, że panią Helenę coś gnębi, ale nie wiedziałam co.

— Czy nigdy nie mówiła ze świadkiem o swej tragedii?

— Nie, tylko po jej twarzy poznawałam, że musiała przeżyć jakąś wielką tragedię.

— Czy oskarżona wróciła do Międzyborowa tego samego dnia, w którym udała się z dzieckiem do Warszawy?

— Tak, wróciła tego samego dnia, ale bez dziecka, bo dziecko już nie żyło...

— Jakie wywarła wówczas na świadku wrażenie?

— Była tak zrozpaczona, jak gdyby to było jej rodzone dziecko.

— Czy świadek mówiła z nią wówczas?

— Tak. Powiedziała, że nie wie, co się mogło nagle stać dziecku.

— Czy oskarżona zawsze była w domu? — pytał w dalszym ciągu Harwicz.

— Wychodziła tylko z dzieckiem na spacer. Wieczorami siedziała sama w domu. Tylko pewnego dnia wyszła około szóstej i wróciła bardzo zdenerwowana. Było to jeszcze wtedy gdy byliśmy w Warszawie.

Nagle prokurator podniósł się, aby zadać świadkowi w sensacyjne pytanie...

Dalszy ciąg jutro.

# TAKSÓWKA-AUTO

**Tygodniowy dodatek motoryzacyjny**  
pod redakcją **Lucjusza Dury**

## MOTOCYKL



### Samochodowy Raid

**Krajoznawczy PTK**  
Zwyczajem dorocznym Sekcja Samochodowa P. T. K. organizuje wielki Raid Krajoznawczy po Polsce. Raid tegoroczny odbędzie się w dniach 29. 30 września i 1 października i obejmie południowo-zachodnią część Polski oraz Centralny Okręg Piżemski.  
Raid polegać będzie na gwiazdowym Zjeździe do Zakopanego, na jeździe okężnej po Zaolziu oraz na jeździe okężnej po Copie.  
Ostateczna klasyfikacja startujących automobilistów nastąpi w efektywnej próbie zręczności, która rozegrana zostanie na ulicach Zakopanego.  
Startujący w raidzie automobilści walczą będą o plakietki: brązowe, srebrne, lub złote, w zależności od trasy jaką sobie wybiorą.  
Szczegółowych informacji na temat raidu udziela Sekretariat Sekcji Samochodowej P. T. K., ul. Kredytowa 5, tel. 654-05, w godz. 10-14 i 17-19.

# Motoryzacja w Polsce czyni postępy

**Zajmujemy 14 miejsce w rodzinie narodów zmotoryzowanych**

Ilość samochodów w Polsce, acz z wolna, jednak stale wzrasta.

Ostatnio zanotowaliśmy około 60.000 pojazdów motorowych czynnych i zarejestrowanych w Polsce. W tym ponad 14.000 motocykli.

Jest to ilość nieznaczna, jednak stały przyrost pojazdów mechanicznych ma swoją wymowę, która może napawać nas optymizmem.

O rozwoju motoryzacji jednak nie decyduje wyłącznie ilość pojazdów mechanicznych, ale cały szereg czynników pierwszorzędnej wagi, których całość dopiero składa się na właściwą ocenę postępu motoryzacji. Zasadniczym momentem w rozwoju motoryzacji jest produkcja własna i ilość przygotowanych do pracy ludzi.

Pierwszy czynnik stanowiący o usamodzielnieniu się w pracy nad rozbudową własnej motoryzacji, o zniesieniu zależności od obcej produkcji zdobywamy krok za krokiem.

Jest to jednak długa i żmudna praca, która musi znaleźć oparcie w rynku wewnętrznym Polski.

Bez tego czynnika, bez podniesienia do należytej skali zapotrzebowania wewnętrznego na pojazdy mechaniczne, nie może być mowy o rozwoju własnej produkcji samochodów.

Na podniesienie zaś zapotrzebowania na pojazdy motorowe wpływ decydujący ma: cena samochodów i koszty utrzymania

wozu. Należy stwierdzić z całą obiektywnością, że jedno i drugie jest u nas niepomiarne wygórowane. Ceny wozów są całkowicie niedostosowane do skali zarobkowej polskiego społeczeństwa, o kosztach utrzymania wozów można nie mówić.

Cena benzyny, oleji, opon i akcesoriów samochodowych stoi na poziomie bardzo wysokim. Zagadnienie garaży dotychczas nie zostało rozwiązane, a są to czynniki uniemożliwiające należyte rozpowszechnienie samochodu w Polsce, jako wozu turystycznego i zarobkowego.

W Polsce na 10.000 mieszkańców przypada 13 samochodów, gdy np. w Finlandii — 110, nie mówiąc już o Anglii — gdzie na 10.000 mieszkańców przypada około 800 samochodów czy Francji z cyfrą ca 550 samochodów na 10.000 mieszkańców.

Nawet w Rumunii przypada 14 samochodów na 10.000 mieszkańców. Najbardziej zmotoryzowane państwa w Europie posiadają:

Anglia — 2.400.000, Francja — 2.200.000, Niemcy (po anslussie) — 1.700.000, Włochy — 436.000, Belgia — 224.000, Szwecja — 192.000 samochodów.

To porównanie ilości wozów innych państw wystarcza aby stwierdzić olbrzymie zaniedbania nasze w dziedzinie motoryzacji.

Miejmy nadzieję, że czynniki młarodajne, myślą już o dalszych posunięciach zmierzających do obniżenia ceny samochodu i kosztów jego eksploatacji.

ych do obniżenia ceny samochodu i kosztów jego eksploatacji.

## Mijanie samochodów

Jedną z najtrudniejszych rzeczy w szczególności dla kierowców niedoświadczonych jest wyprzedzanie na szosie jadących w tym samym kierunku fur i samochodów.

Wyprzedzania zresztą uniknąć nie można i z tych czy z innych względów zmuszeni jesteśmy jeździć samochodem bez ustanku prawie prześcigać fura i maszyny, lub też „dawać drogę” innym.

W zasadzie mijanie takie nie powinno stanowić żadnego zagadnienia, wszystkie bowiem szosy są tak szerokie, iż pomieszczą łatwo dwa samochody.

W praktyce jednak sprawa przedstawia się nieco inaczej. Po pierwsze nie spotykamy prawie nigdy fura (lub nawet samochodu), która by jechała prawą stroną szosy.

Jakis starodawny zabobon, nawet na nowoczesnych minimalnie wypukłych, lub też zupełnie płaskich drogach, nakazuje jechać środkiem drogi. Zmusza to nadjeżdżającego z tyłu do dawania wszelkich możliwych sygnałów i domagania się przepuszczenia naprzód. Jadący na przedzie sygnałów tych często nie słyszy lub nie chce słyszeć, a jeśli dawane są latarniami nie widzi lub widzieć nie chce.

Dziś, gdy coraz bardziej rozwija się ruch autobusowy i ciężarowy, gdy coraz częściej zaczynamy spotykać nie tylko ciężarówki ale nawet i autobusy z przycepkami, należy pomyśleć o tym by kierowcy takiego pociągu samochodowego umożliwić widzenie lub słyszenie sygnałów samochodów podążających za nim.

Autobusy więc i wielkie ciężarówki (w szczególności — pracujące z przycepkami) powinny być zaopatrzone w urządzenia chwytające sygnały. [Urządzenie takie składa się z umieszczonej z tyłu wozu lub z tyłu ostatniej przyceпки słuchawki, połączonej rurą lub węzłem z budką kierowcy.

Rura jest zakończona również słuchawką umieszczoną w budce kierowcy mniej więcej na wysokości jego uszu.

Urządzenie tego rodzaju ułatwia bardzo znacznie chwytanie wszelkich odgłosów z tyłu samochodu, lub pociągu samochodowego.

Swego czasu fabryka Citroena zaopatrywała w podobne urządzenia wszystkie większe autobusy.

Przechodząc do samego mijania, zwracam uwagę na pewne, że się tak wyrażę, standardowe zegary, które powinni zasadniczo zachowywać wszyscy kierowcy w interesie zarówno swoim jak i ogólnym.

A więc jak już wspominałem wyżej — po pierwsze w miarę możliwości jechać zawsze prawą stroną szosy. Mijać naturalnie z lewej strony, lecz upewniwszy się uprzednio czy naprzeciwko nas nie jedzie żaden pojazd.

Nie urządzajmy poza tym wyścigów — i nie godawajmy gazu, gdy nas ktoś kolwiek mija. Jest to reguła, którą radzę zanotować sobie większości kierowców.

Wreszcie, o ile mamy zamiar mijać, dajemy mijanemu wyraźne sygnały. Przy mijaniu (jest to ważnym w szczególności w mieście) mijamy miękko, nie nagłym skretem i pozostawiamy (o ile możliwości) dość miejsca pomiędzy naszym wozem a mijanym, tak by każdy doganiający nas motocyklista lub rowerzysta mógł bezpiecznie (trudno! ku naszemu zgrozzeniu) wliźnąć się w ostatniej chwili pomiędzy obydwie wozy i z zadowoleniem wyskoczyć na pierwsze miejsce.

Dajmy mu żyć — niech się rozbił na błotnikach nie naszego wozu. Nie mijajmy nigdy na trzeciego i u-

nikajmy w mieście przed skrzyżowaniem ulic wjeżdżania przy mijaniu na tor tramwajowy.

Poza tym posiadajmy zawsze dobrze ustawione lusterko z tyłu, i dobrze nastawione lusterko.

**TEN ZNAK**

**NIE ZAWODZI**

*na lądzie wodzie i w powietrzu*

**ZAKŁADY AKUMULATOROWE**

**SYST. TUDOR SP. AKC.**

WARSZAWA, ZŁOTA 35.

Oddziały: Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Lwów.

### 3-ci Raid Tatrzanski

Polski Klub Motocyklowy w Warszawie organizuje w dniach od 13 do 15 sierpnia br. zawody motocyklowe ogólnopolskie otwarte p. n. III Raid Tatrzanski. Raid składać się będzie z 2 prób szybkości górskiej przed i po jeździe okężnej oraz z jazdy okężnej na dystansie około 400 km.

Trasa jazdy okężnej podzielona została na 2 etapy i prowadzi w etapie I-szym z Zakopanego do Limanowej skąd przez Rabkę, Czarny Dunajec, Nowy Targ, Szafłary, Krościenko do Zakopanego. Długość etapu 273 km.

II Etap długości 139 km. prowadzi z Zakopanego, drogą pod Reglani do Doliny Chochołowskiej, Kuźnic, gdzie odbędzie się druga próba szybkości. Maszyny zostały podzielone na następujące kategorie i klasy:

Kategoria A — Motocykle bez wózka.

Klasa 4 pojemność cylindrów do 100 ccm.

Klasa 5 pojemność cylindrów do 130 ccm.

Klasa 6 pojemność cylindrów do 200 ccm.

Klasa A pojemność cylindrów do 250 ccm.

Klasa B pojemność cylindrów do 350 ccm.

Klasa C pojemność cylindrów do 500 ccm.

Klasa D. pojemność cylindrów ponad 500 ccm.

Kategoria B — motocykle z wózkami.

Klasa F. pojemność cylindrów do 600 ccm.

Klasa G. pojemność cylindrów ponad 600 ccm.

Wielka Nagroda Tatr rozegrana zostanie w trzech grupach. W konkurencji zespołów fabrycznych złożonych z 4 lub 3 motocykli tej samej marki przy czym klasyfikowane będą zespoły na podstawie wyników 3 najlepszych motocykli kończących Raid.

**PROSZKI**  
MIGRENO-NEUVOSIN

**ROGUTEK**

zastosowanie  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**

LADALIC PROSZKÓW TYLKO W MIENIENIOWYCH TORBYKACH.

### Cały świat objedziesz wokół polskim motocyklem „Sokół”

**Produkcji Państwowych Zakładów Inżynierii**

Punkty sprzedaży w całej Polsce:

Warszawa — B. Mackiewicz, Sp. z o. o. — Kredytowa 6, tel. 2.65-72.

Warszawa — Tow. Handlu Motoc. Sp. z o. o. — Marszałkowska 31 A, tel. 8.25-86.

Baranowice — Różnowski i Karaś, Nowogrodzka 2, tel. 141.

Białystok — Edmund Łuszczak, Spadkob. Biuro - Fabryczna 16, tel. 47.

Salon — Kilińskiego 2, tel. 1-06.

Bielsko — „Polhurt” — Plac Smolki 4

Bydgoszcz — St. Sierszyński, Sp. zo. o. — Gdańska 41, tel. 28-85.

Grodno — „Batoria” — Dominikańska 22, tel. 6-00.

Kalisz — Heliodor Żarnecki - Szóstego Sierpnia 11, tel. 2-69.

Katowice — Dąb, „Polhurt” Tow. Przem. Handl. Sp. z o. o. — Chorzowska 184 tel. 341-77. Salon — 3 Maja 25.

Kielce — H. Rudnicki — Kilińskiego 16.

Kraków — Jan i Kazimierz Jaskólscy, ul. Wiślna 1.

Leszno — K. B. Lech - Leszczyński, — ul. Wolności.

Lublin — „Auto - Rosse” — Krakowskie Przedmieście 62, tel. 29-00.

Lwów — „Scott i Pawłowski” — Akademicka, 5, tel. 208-76.

Łódź — Biuro Techn. Handl. Inż. W. Mackiewicz — Piotrkowska 109, tel. 269-54, Salon - Piotrkowska 113.

Piotrków — Bolesław Konopiński — Słowackiego 6.

Poznań — St. Sierszyński, Sp. z o. o. Pl. Wolności 11, tel. 13-41.

Przemysł — Technikum” — Kolejowa 5, tel. 14-71.

Radom — „Auto - Motor” — Pl. 3 Maja 2, tel. 22-14.

Równe — Komunalna Spółdzielnia Roln. Handl. — 3 Maja 92, tel. 37.

Rybnik — „Polhurt” Tow. Przem. Handl. Sp. z o. o. Beja 1.

Rzeszów — Jan i Kazimierz Jaskólscy — ul. Grunwaldzka 28.

Suwałki — „Batoria” — Kościuszki 64.

Wilno — „Autotechnika”, Wileńska 23, tel. 11-16.

Wólkowysk — Franciszek Wileniec — Hetmana Czarnieckiego 22, tel. 19.

Toruń — Władysław Katafias — Rynek Nowomiejski 25.

Stanisławów — Auto - Schmidt — Sa pieżyńska 6.

Zdzisław Pruski

# W obozie oficerskim ZS w Augustowie

Małe sprostowanie. Na jeziorach augustowskich. Mili goście. Ku pokrzepieniu serc strzeleckich

Augustów, w lipcu 1939 r.

Oficerski obóz Związku Strzeleckiego w Augustowie dobiega końca. Robimy reasume naszej pracy, sumujemy jej wyniki.

Zanim przystąpię do samej korespondencji — muszę sprostować obiektywnie drobne nieporozumienia. Otóż w poprzedniej notatce, na skutek pośpiechu i ujmowania spraw na gorąco napisałem o porządkach miejscowych a niektóre wyrażenia mogłyby dotknąć starostę w Augustowie. Jesteśmy ludźmi — więc prawdę w oczy można sobie wyrębać.

Zupełnie więc szczerze przyznać należy, że oskarżenia pod adresem p. starosty w Augustowie należy skierować gdzie indziej. Zaszła pomyłka i sądzę, że w danym wypadku tylko sama sprawa zyskała na tym: już teraz rynek w Augustowie nie prezentuje się tak niechlujnie. Na pomyłce pogłębione zostało zrozumienie jednej, ważnej rzeczy lokalnej. Tak to nie raz mocniejsze uderzenie w stół — choć może przykre dla tego czy innego człowieka — w rezultacie okazuje się konieczne. Sprawy się wyjaśniły: różnice zdań wynikły na tle rzeczy drobnych, a te dzielić ludzi zawsze mogą. Łączą nas jako Polaków zawsze jednak rzeczy wielkie. I zawsze jesteśmy przeżuleni i wrażliwi, gdy chodzi o powiaty przygraniczne: tu serce polskie uderza szybciej, myśli biegną błyskawicznie, mocne, zwarte, twarde bez kompromisów...

...kompromisową walkę podjęty z samym sobą, walkę która ma podeprzeć w nas to co co się nachyliło, a wzmocnić i zgłębić — co jest wartościowe. Nad jeziorem Necko „zażywamy” nie tylko wypoczynku, ale przekuwamy swe poglądy i pojęcia.

Piękne jezioro Necko sprzyja uprawianiu sportów wodnych. Rozkoszować się można na jego wodach w jeździe kajakami pośród spienionych fal, mknąć chyżo pod rozpiętym żaglem łodzi, rozbijać i krajać powierzchnię toni motorówką. Wycieczki te dostarczają wiele emocyjnych przeżyć.

Lasy zamykają jeziora szmaragdową ścianą sośnianych koron. Słońce sływa na obrzowione plecy złotym, ciepłym promieniem.

W chwili wolnej kajaki suną na rzekę Rozpudę. Oczy sycą się tam niespotykane czarownym widokiem. Dusza czuje się bliżej Boga...

Ale treścią naszych przeżyć nie są indywidualne doznania. Treść stanowi pogłębienie rozumienia poczynań pracy organizacyjnej.

Zyjemy pod znakiem doniosłych przemian — stanowią je nowe instrukcje pracy Orląt i ogólna. Na nich oprzemy pracę na terenie szych placówek i komórek organizacyjnych. Ich duch będzie przyświecać w osiągnięciu strzeleckich celów. Waga

dekonywującej się przemiany już teraz da się wyczuć — a próba życia musi ją spotęgować.

A poza tym wspólna wymiana myśli — nieustanna konfrontacja zebranych doświadczeń niemal ze wszystkich ośrodków Polski — to chyba najważniejsza korzyść obozu. Mamy w niej skoncentrowany obraz całości — spejrzenie na Strzelców jakby z lotu ptaka.

Lot to górny, na mocnych skrzydłach... Mamy wiarę we własne siły. Uwierdzają w niej nasi przyjaciele. Gromada ich zwiększa się, rośnie.

Odwiedzają nas w czasie niedzielnych „ognisk” — przy których obok słów poważnych pada umiejętnie wplecione słówko i pogwarka rozweselająca. Śmiech i uśmiech skrzy się i mieni jak rozperłone fale wokół ognia i głowni.

Ubiegłej niedzieli odwiedzili nas goście ze wsi Rutki Stare w liczbie 48 osób. Była to rewizyta na naszą wycieczkę. O stopniu zadzierzgniętej więzi z nadgraniczną wsią świadczyć może pismo wójta gm. Bargłów, ob. J. Lenczewskiego do Komendanta naszego obozu p. plk. Rosołowskiego: „— W imię-

niu Zarządu Gminy, Oddziału Z.S. Bargłów, Koła Gospodyń, Kółka Rolniczego i Straży Ogniowej w Rutkach — składam serdeczne podziękowanie Panu Pułkownikowi i wszystkim Panom oficerom za miłe przyjęcie w obozie. Sądzę, że nie przyjaźni zadzierzgnięta w dn. 15 i 23 lipca br. będzie trwałą współpracą i nadal dla chwały Rzeczypospolitej”.

Chwałę i dobro naszej Ojczyzny ma Związek Strzelecki w swej krwi. Idei tej służy — sposobi do Niej młodzież. Ona jest rytmem i tętnem pracy.

Oficerski obóz Związku Strzeleckiego w Augustowie przeorał w tym roku jedną niwę.

Teraz na skiby rzucimy ziarno. Siebie tę pojmujemy jako nowy, trudny etap. I to jest naszą pociechą — naszym pokrzepieniem serc. Ruszamy na podbój — przedsięwzięmy wyprawę po duszę młodego człowieka. Walka to żmudna, długa i trudna. Ale w walce, w jej ogniu oczyszcza się duch ludzki.

I choć nie raz poprzez marazm i niezrozumienie trzeba będzie przebijać się z męką — otuchy doda to świetlane jutro — któremu na imię: zwycięstwo.

## ZAPARCIE

Przy zaparciu żołądka powodującego proces nadmiernego rozkładu i gnicia w jelitach, przynoszący niebezpieczne skutki pigulki przeczyszczające „ALDOZA” ze zn. ochr. „GORAL”. Stosuje się je również jako regulujące żołądek, przy nadmiernej otyłości i cierpieniach wątroby. Sposób użycia w każdym pudełku.

## ALDOZA

## Uroczystość chorych

Oczekiwany dzień przez chorych już blisko. W czwartek 3 sierpnia ludzie chorzy nieraz od kilku lat lub dłużej przykuci do miejsca swym cierpieniem znajdują w sobie dość silnej woli by przełamać obawę i lęk o tę resztę zdrowia tak cenną jak życie, usunąć wiele różnych przeszkód i znaleźć siłę do wyruszenia — w podróż do kościoła. Tak, bo dla niektórych podróż to i trud i wielki wysiłek.

Możnaby zapytać poco to czynią, poco się męczą i może niejedyn obserwator lub przechodzeń, widząc w tym dniu taki specjalnie inny ruch na ulicach naszego miasta pomyśli lub nawet powie: „poco to, komu to potrzebne, czy nie lepiej było tym chorym w inny sposób okazać swą pamięć i staranie”. Nie — niema w mocy ludzkiej nic coby mogło zastąpić człowiekowi bezpośrednio znalezione się tuż przy Sercu Bożym — i dlatego moralnie wydziwiać będą. Chęć-

nie i z radością przystąpią wszyscy do Komunii św. a zachęcenie serdecznym słowem kapłana, piastując już w swych zgnępanych duszach Boga prawdziwego w Eucharystii ukrytego, potrafią zapomnieć o swych nieraz strasznych cierpieniach. Nie dla siebie tylko będą prosić o Łaskę i Opiekę Pana nad Pany ale dla Ojczyzny, nie dla siebie prosić będą o zdrowie i roztropność w tej reszcie życia jaka im pozostała — ale wszystkie modlitwy łączą, by i zdrowiem i mądrą, ucziwą rozważą Bóg darzyć raczył tych, co dzierżą ster rządów naszej Ojczyzny.

I po to iść będą powolutku krok po kroku do kościoła i po to jechać ostrożnie i po to na noszach dźwigani będą przez zdrowych. Pytanie „po co” znajdzie odpowiedź jasną, a tak głęboką jak miłość Ojczyzny — jak ufność w Miłosierdzie Boże.

Toruńska 5, biuro czynne od 9 — 10½ i od 5 — 6½ wiecz.

## Lody PINGWIN kup — bo warto.

### Tygodnik premiowy

Do dzisiejszego nakładu naszego pisma dołączamy nr. 29 ilustrowanego tygodnika dla pań „Życie kobiece”.

Kronika tomaszowska.

### Katastrofalne skutki ulewy

Ostatnio ulewny deszcz wyrządził poważne szkody. Na robotach publicznych wykonane prace zostały zniszczone zupełnie; nowowytbudowane odcinki jezdní, które kosztowały poważne sumy, zostały podmyte silnym prądem wody, tak, że jezdnie te nie nadają się do użytku. Ulice te będą poddane nanowo remontowi. Poważnie uszkodzona została apteka p. Ambroziewicza przy ul. Wojciechowskiego. Ponieważ apteka znajduje się w dzielnicy nisko położonej, z wszystkich bocznych ulic poczęła napływać woda.

Ponieważ burza połączona była z gradobiciem, szereg dachów krytych papą zostało podziurawionych. Również peryferie miasta ucierpiały.

### Wyrodne dzieci

Do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Tomaszowie zgłaszają się często biedne starsze osoby, nie korzystające z pomocy nawet najbliższej rodziny. Osoby te znajdują się w skrajnej nędzy, a w wielu wypadkach są pozabawione dachu nad głową.

W drodze wywiadu Wydział Opieki Społecznej ustalił, że staruszkowie posiadają dzieci dość dobrze sytuowane materialnie, które jednak nie chcą przyjąć z pomocą swym rodzicom. W zasadzie takim osobom Opieka Społeczna nie jest obowiązana udzielić zasiłków. Wobec tego Opieka Społeczna będzie ułatwiać tym osobom kierowanie spraw na drogę sądową przeciwko ich wyrodnym dzieciom z żądaniem zasądzenia kwot na utrzymanie.

Jedną z takich spraw odbyła się już w roku ubiegłym i sąd zasądził od trojga dzieci, pracujących w TFSJ kwotę 120 zł miesięcznie.

W najbliższym czasie na wókanidzie znajdzie się kilka takich spraw.

Staruszkowie prowadzić będą procesy na prawach ubogich.

Sygn. Km. 163/38

### Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rew. II Karol Ptasński, mający kancelarię w Piotrkowie, ul. Tomickiego 34 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 sierpnia 1939 r. w Piotrkowie ul. Legionów 8 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Grzegorza Jellacyca składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 1125.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik — K. Ptasński

### Kto podpalił

W stodole Socika Tomasz, zam. w Ręczkowicach, gmina Ręczno z nieustalanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, w skutek czego spaliła się stodoła drewniana wraz z tego-rocznymi zbiorami. Straty wynoszą 1300 złotych. Dochodzenie w toku.

### Kradzież roweru

Na szkodę Morazka Wawrzyńca zam. we wsi Korytnica gm. Uszczyń, pow. Piotrków. skradziono pozostawiony bez opieki rower w Piotrkowie, na ul. Jerozolimskiej Nr. 12 przed Urzędem Pocztowym.

### Awanturnik żąda pieniędzy na wódkę

Do mieszkania Skwarkowskiej Marianny, córki Wojciecha i Józefy, lat 48, zam. w Piotrkowie przy ul. Oddzielnej 7, wtargnął Warchulik Michał, zam. w Piotrkowie ul. Oddzielna 28, który zarządził od niej 2 zł 10 gr na wódkę, a gdy mu odmówiła powybił jej wszystkie szyby w oknie.

### Zjadł, wypił ale nie zapłacił

Do restauracji Muskały Władysława w Piotrkowie przybył Akierman Jan zam. w Piotrkowie przy ul. Sienkiewicza 8, który zarządził wódki, koniaków oraz zakąsek, po spożyciu których nie zapłacił i ułotnił się z restauracji tylnymi drzwiami. Dochodzenie w toku.

### Drobna kradzież

Na szkodę Jędrzejka Leona zam. we wsi i gm. Wadlew, z zamkniętego mieszkania za pomocą wyjęcia szyby w oknie skradziono rower męski, wartości 100 zł.

### Belchatów buduje basen pływacki

Organizacje sportowe i społeczne w Belchatowie pod Piotrkowem przystąpiły do prac ok. budowy basenu pływackiego.

Basen ten będzie zajmował 6250 mtr. kw. powierzchni i będzie największym basenem pływackim i kąpielowym na terenie województwa łódzkiego. Nowy ten basen zostanie oddany do użytku w przyszłym roku.

### UWAGA!

Automobilisci i Motocykliści!

Polecamy przed nabyciem części

i akcesorii dętek i opon

sprawdzić ceny w firmie PE-TE-HA

ul. Toruńska 1, Tel. 14-96.

Place do sprzedania w Piotrkowie przy ul. Łódzkiej. — Wiadomość ulica Łódzka 29, m. 4 od godz. 16-ej do 20-ej.

### Nie szcędź ofiar na ścigacz!

Kino-Teatr

**„AS”**

w Piotrkowie  
pl. Niepodległości nr. 2.

Wznowienie monumentalnego filmu polskiego p. t.

**PŁOMIENNE SERCA**

W rolach głównych  
**Barszczewska, Cybulski Junosza-Stepowski i inni.**

Początek o g. 5.30 pp, w niedziele i święta o g. 3 po poł.

Poranki o g. 3 Niezwyciężony Robinson Kruzoe

Kino - Teatr

**ROMA**

w Piotrkowie  
Al. Maja 11.

Wielki film w stylu 1939 r.

**Mój przyjaciel maharadża**

W rolach głównych  
J. Payne, Paul O'Brien i M. Lindsay

Emocjonująca treść Przebojowe piosenki

Ponadto Tygodnik P. A. T.'a Ponad to

Początek o godzinie o godzinie 7 i 9.15

Pop 3.30 Śluby ułańskie 5 Obcym wstęp wzbroniony

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65